Nr. 202. Wtorek, 5 Września 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

P r e n u m e r a t a

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 h 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać nauczycielowi głównemu seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie, Maciejowi Zwolińskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w państwowem gimnazyum w Dębicy, Nazara Łychickiego, nauczycielem głównym w seminaryum nauczycielskiem w Samborze.

Lwowski sąd krajowy wyższy przeniósł oficyała kancelaryjnego Antoniego Bronisława Konopkę z Trembowli do Obertyna i kancelistę Joachima Marka z Obertyna do Trembowli.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta Leona Franczykowskiego, poczmistrzem w Świątnikach górnych.

Rządowo autoryzowany inżynier budownictwa, Mojżesz Reich, z siedzibą urzędową w Tarnowie, złożył w dniu 21 sierpnia 1911 przepisaną przysięgę służbową.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 września.

Jesienna kampania polityczna.

P. Prezes gabinetu baron Gautsch po powrocie z Budapesztu — co jutro ma nastąpić — powołać zamierza do Wiednia wybitnych parlamentarzystów, aby z nimi omówić program jesienny parlamentu. Równocześnie w Pradze Namiestnik ks. Thun rozpocznie z przywódcami niemieckimi i czeskimi rokowania co do wdrożenia akcyi ugodowej. Tak więc rozwikłanie sytuacyi ma dokonać się na dwu równoległych drogach.

W Wiedniu P. Prezes gabinetu dokładać będzie starań, by stronnictwa skupić w parlamencie dokoła wielkiego programu gospodarczego. W skład tego programu wchodzi obok budżetu, wielki kompleks spraw kanałowych, ubezpieczenie socyalne, kwestya płac urzędniczych i ustawa o kolejach lokalnych. Nie powinno się również zapominać o tej akcyi, którą Rząd zapowiedział podczas letniej sesyi Izby, a której celem jest prócz zaopatrzenia Austryi w mięso, także popieranie dążeń przemysłowych. Do tego wszystkiego przyłącza się jeszcze sprawa nowego regulaminu, którego moc obowiązująca wygasa z końcem r. b., a w związku z regulaminem kwestya zryczałtowania dyet poselskich. Wobec takiego nawału prac nie będzie mogła Izba prawdopodobnie w czasie sesyi jesiennej, która trwać ma od 10 października do 15 grudnia, nawet pomyśleć o przystąpieniu do obrad nad reformą finansową. W krótkim zaś czasie przed świętami Bożego Narodzenia mają jeszcze Delegacye uchwalić prowizoryum budżetowe.

W tym czasie ks. Thun próbować będzie oczyścić drugi tor dla ponownego podjęcia rokowań ugodowych. Ze strony czeskiej wytoczono obecnie dyskusyę co do pełnomocnictw, jakie uzyskał Namiestnik czeski dla swej akcyi. Pismo praskie, utrzymujące bliski stosunek z konserwatywną wielką własnością, pomieściło w ostatnim numerze następujące charakterystyczne wywody:

„Ks. Thun, jako Namiestnik, nie jest podległym urzędnikiem, jeno kierującym mężem stanu, który zdaje sprawę bezpośrednio Monarsze. Książę już podczas swego poprzedniego Namiestnikowstwa, obejmując w Sejmie odpowiedzialność za pewne wyjątkowe zarządzenie Rządu, zaznaczył swe wyjątkowe stanowisko, oświadczył bowiem, że zarządzenie to wydano na podstawie wniosku jego, ks. Thuna. Obecnie przeto ks. Thun będzie mógł wydawać swe dyspozycye prawdopodobnie bez poprzedniego zasięgnięcia opinii, czy aprobaty Wiednia. Ważne to z dwu względów. Królestwo Czech zajmuje więc tym sposobem wyjątkowe stanowisko wśród krajów koronnych. Monarcha przyjmuje sprawozdania Namiestnika Czech bezpośrednio, a nie dopiero od P. Prezydenta Ministrów. Jakoż *modus procedendi*, jaki przedłoży ks. Thun zastępcom obu narodowości, nabiera doniosłego znaczenia jako akt mający już przedwstępną sankcyę Korony“.

Ten wywód praskiego dziennika znamionuje również usposobienie, z jakiem Czesi przystępują do rokowań ugodowych, mających Niemcom umożliwić zaniechanie obstrukcyi. Ze strony niemieckiej panuje — wedle zapewnień ich organów — szczery zamiar wejścia w rokowania i ks. Thun może być pewny, że jego propozycye, sumiennie, a nawet życzliwie zostaną zbadane.

Co do treści tych propozycyj twierdzą, że ks. Thun zaproponuje Niemcom zwołanie Sejmu i dopuszczenie pod obrady ustawy o regulacyi płac nauczycielskich. Sejm miałby w tym celu przedsięwziąć wybór komisyi szkolnej, która wzięłaby pod obrady przedłożenie wygotowane przez Radę szkolną krajową. Równocześnie miałaby istniejąca już komisya podatkowa obmyślić sposób pokrycia i uchwalić podniesienie podatku od piwa. W zamian za to ustępstwo zapewnionoby Niemcom podjęcie na nowo rokowań w narodowościowo-politycznej komisyi ugodowej. Komisya ta zajęłaby się niezwłocznie rewizyą uchwał zgodnie przez obie strony podjętych już w r. z., a mianowicie uchwał co do nowej ordynacyi krajowej, co do pomnożenia mandatów Wydziału krajowego, podziału tego Wydziału na sekcye narodowościowe, dalej co do utworzenia klucza narodowościowego dla rozdziału posad urzędniczych przy całym Zarządzie kraju, wreszcie też kuryj wyborczych.

Niemcy jednak żądali i żądają, iżby im poręczono przeprowadzenie ugody na wypadek, gdyby dopuścili Sejm do ukonstytuowania się i do obrad nad przedłożeniami o płacach nauczycielskich, o podwyższeniu opłat od piwa i uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków krajowych. Ks. Thun dla uspokojenia obaw żywionych przez Niemców proponuje, iżby te rozszerzone ustawy podatkowe uchwalone zostały tylko na czas pewien, dokładnie określony, w ciągu którego komisya narodowościowo-polityczna, — nie żałoby ją ogłosić za nieustającą, — miałaby wypracować i Sejmowi przedłożyć do zatwierdzenia ugodę. Gdyby pokazało się, że ten

---

22

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

PSYCHE.

Powieść współczesna.

VI.

(Ciąg dalszy).

Tak się przedstawiała strona prawna. Sumienie jednak mówiło pani Orlińskiej, że ojciec Wandy, wyposażając hojnie żonę, czynił to w przeświadczeniu moralnem, że ona majątek ten odda nienaruszony jedynemu ich dziecku, że uczynił ją jedynie legataryuszką dożywotnią, bez prawa uronienia i roztrwonienia tego, co zebrał pracą całego życia, co było bezsporną i świętą własnością jego córki.

Wiedziała również, że i świat będzie się zapatrywał na kwestyę tę tak samo, że ją potępi i surowo osądzi. Na to zaś bardzo była wrażliwa. Równocześnie sybarytyzm, zamiłowanie do zbytków i beztroskiej egzystencyi, tak już stało się dla niej drugą naturą, iż bez nich nie pojmowała życia.

Świetne więc zamążpójście Wandy mogło, w powikłaniu tem, stanowić jedyną drogę wyjścia.

Zbyt sprytna i doświadczona, aby wtajemniczać córkę w kwestye podobne, pani Orlińska kryła plany te na dnie duszy. Równocześnie, nie rezygnując bynajmniej z praw swych do świata i życia, starała się być dla niej nietylko dobrą matką, lecz miłą i zajmującą towarzyszką.

Stosunek ich, serdeczny na pozór, nie sięgał jednak do głębin. Wanda uważała matkę za przedstawicielkę innej epoki, za rozpieszczone i egoistyczne, dorosłe dziecko. Pani Orlińska, dająca zamiast uczuć i zasad, patetyczne o nich zapewnienia, troszczyła się najwięcej o siebie samą i swoją też osobę wysuwała ciągle na plan pierwszy. Słuchając zaś społecznych i etycznych zapatrywań córki, patrząc na studya jej poważne, myślała, że jest to smutne dziwactwo, odziedziczone po ojcu dorobkiewiczu. Dziwactwo przejściowe zapewne, a któretymczasem, jak pieprzyk potrawie, dodaje jeszcze uroku niezwykłej jej urodzie.

VII.

Cicha, poetyczna godzina, spędzona na wodach alpejskiego jeziora, rzuciła pewien niepokój w duszę Edwarda Horeckiego. Czuł, iż pod wrażeniem chwili, pod siłą wszechpotężną wewnętrznego nakazu, oczarowany, wzruszony nawet przedziwnym urokiem i nastrojową mocą tej cudnej, przedwieczornej chwili, wyrzekł słowa zbyt może pospieszne a nieodwołalne. Ta postać jednak biała, na tle skupionej w sobie, rozmodlonej przyrody, wydała mu się jakby duszą świata snów i baśni, jakby objawieniem pierwiastku Bożego, cząstką jego nieśmiertelności, w owym wszechpotężnym chramie Pana nad Pany, rozszeptanym i rozełkanym hymnem miłości i pokoju.

Białe jej czoło promieniało dziwną aureolą w łunie zachodu; ciemne oczy paliły się głębokim blaskiem zadumy i ekstazy. Piękno wieczoru i ta niezamącona, mistyczna cisza wielkich obszarów wody, skąpanych w barwach fioletu i złota, uniosły ducha jej, na skrzydłach uczuć czy myśli, w zaczarowaną krainę marzeń. Liliowy odcień obłoków rzucił cień przeźroczystej bladości na lica Wandy; złoto ich włożyło koronę na jej włosy.

— Istna Psyche, przebiegło w myśli Edwarda, zapatrzonego w nią, jak w uosobienie piękna.

— Moja Psyche, — wyszeptały, w ślad zatem, bezwiednie prawie usta.

Jakieś ciepło przedziwne przejęło mu serce i, wzruszony, nie z warem krwi gorącej, rzuconym na mózg, lecz z wilgotnym blaskiem rozrzewnienia w źrenicach, pochylił się, by jej myśl tę objawić. Jedno słowo zachęty, jeden uśmiech słodki, a byłby jej przyszłość swą i życie u stóp złożył.

Przywołana z krainy marzeń do rzeczywistości, pojaśwy w lot nastrój jego ducha, nie miała ani błysku tryumfu pięknej kobiety, ani nawet kuszącego spojrzenia Ewy. Nic, prócz prostoty prawej duszy i dziewiczego zawstydzenia, trwogi nieledwie, z jaką cofając się w głąb nieco, zdawała się prosić:

— Nie teraz jeszcze! Nie teraz!... Później może, gdy poznamy się lepiej...

— Moja Psyche słodka, — powtarzał w myśli, rozpamiętując tę chwilę. I droższą mu się stokroć stała tą pośrednią odmową, niż gdyby była ułatwiła, zachowaniem swem, niespodziane wyznanie.

Gdy jednak nazajutrz i dni następnych nie mógł nurtujących go myśli poruszyć choćby jednem słowem, gdy właściwie nie pozwolono mu na chwilę zbliżyć się do Wandy, bo nader uprzejma i łaskawa na niego mama, zajmowała go ciągle swoją rozmową, Horecki zrozumiał nareszcie, iż jestto jakiś plan, z góry ukartowany, a mający na celu odsunięcie go od pięknej panny.

Obrazić się nie było sposobu. Nikt bowiem nie dotknął go żadnem słowem. Przeciwnie; p. Eleonora Orlińska, z całą łaskawością wielkiej damy, z całym wytrawnym taktem kobiety najlepszego towarzystwa, czyniła mu zaszczyt raczej, pozwalając towarzyszyć sobie po galeryach i zbiorach, odwołując się do jego wiedzy i smaku, o wskazówki, objaśnienia i poglądy.

Umysł jej wszakże był tak nawykły do towarzyskiej tylko gimnastyki, iż wszelkie teorye estetyczne lub naukowe, wszelkie poglądy filozoficzne czy społeczne, stanowiły dla niego martwą literę, co w najwyższym stopniu nużyło znów Edwarda.

Gdy jednak chciał nawiązać bezpośrednią, a bardziej osobistą rozmowę z uroczem dziewczęciem, mama uderzała zaraz w swój, pseudo-dobroduszny ton fałszywego patosu.

— Ach, ta młodość, ta młodość!... skarżyła się pobłażliwie, — żyje tylko marzeniami.

— Dlaczegoż — przerwał Edward grzecznie — przyznawać taki atut królewski, jak młodość, nam tylko, skoro i łaskawa pani ma pełne do niego prawo.

Rzuciła mu wdzięczne spojrzenie.

— Zapewne — potwierdziła. Teoretycznie biorąc, nie przeszłam jeszcze granic młodości, choćby.... tej drugiej, która pełnią rozkwitu, przypomina, iż słoneczna jesień może nadejść wkrótce. Ale to tylko pozory. Twarda dłoń życia położyła już na mnie swoje piętno. Kobieta wdowa, bez opieki, nie ma prawa napawać się radością istnienia.

— Ależ takie drakońskie przepisy nie istnieją w żadnym obyczajowym, ani moralnym kodeksie, — zaprzeczył żywo.

— Tembardziej, że biorą mamę ogólnie za moją siostrę tylko, — uzupełniło dziewczę, z promiennem, serdecznem spojrzeniem.

Olśniony niem, młody człowiek patrzył w cudne jej rysy, z nieukrywanym podziwem.

A pani Orlińska, obserwująca ich tymczasem z pod oka, myślała równocześnie:

— Dobrze sprawy swej bronicie; ale mnie nikt w pole nie wyprowadzi.

Głośno zaś dodała:

— Wszystko to prawda. Niemniej gorzka proza egzystencyi nauczyła mnie, iż trzeba najpierw myśleć o obowiązku, a później dopiero o przyjemnościach. I teraz, moje dziecko, ważne listy czekają nas w domu. Musimy więc wracać, by resztę dnia im poświęcić.

Listy? — Wymowne oczy p. Wandy wyraziły tak niepomierne zdumienie, iż Horecki nie mógł wątpić, że o żadnych listach nie słyszała ona przedtem.

Po chwili pożegnany najuprzejmiej przez obie panie, znalazł się sam w galeryi.

Była to grzeczna odprawa. Delikatne odsunięcie i ochłodzenie stosunku ich, nie dopuszczające do ciągłego asystowania paniom, do zadzierzgnięcia węzła trwalszej życzliwości i przyjaźni.

Horecki zrozumiał myśl, lecz pojął również, iż był to jakiś kaprys, czy manewr ze strony pani Orlińskiej, z którym córka jej nie miała nic wspólnego.

W pierwszej chwili opanował go gniew głuchy. Później wzięło nad nim górę uczucie zniechęcenia i doznanej krzywdy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

plan ks. Thuna może być urzeczywistniony i że Czesi gotowi byliby do dalszych ustępstw na polu narodowościowem w zamian za kompensaty ekonomiczne, to narodowościowo-polityczna komisya wzięłaby pod obrady i załatwiłaby także dalsze przedłożenia ugodowe, a Sejm uchwaliłby je w styczniu na osobnej ku temu zwołać się mającej sesyi.

Zarówno Związek posłów sejmowych, jak i Czesi zajmą jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia stanowisko wobec tego planu ks. Thuna. Niemcy, jak z głosów ich prasy wnosić wypada — w obradach kierować się będą szczerze chęcią doprowadzenia do skutku. Zaprzeczyć wszakże trudno — skarżą się. — że głosy z obozu czeskiego, żądające bezwzględnego zaniechania obstrukcyi, wywołały w kołach posłów niemieckich niesympatyczne wrażenie tak, że nawet wśród najbardziej chętnych do ustępstw, zapanowała pewna powściągliwość.

Ziemstwa zachodnie.

W *Now. Wrem.* ogłosił świeżo autor podpisujący się „Zaporożec“ godne istotnie uwagi, spostrzeżenia i refleksye o wynikach wyborów ziemskich na Wołyniu. Między innemi przytacza p. Zaporożec także opinie kilku marszałków szlachty o wyborach. Tak naprzykład dubieński marszałek szlachty, Pribylskij, oświadczyć miał korespondentowi *Now. Wrem.* co następuje:

— Jesteś pan w błędzie, jeżeli przypuszczasz, że blok marszałków szlachty jest blokiem postępowym. W organach prawicy zarzucono mi zdradę: mówiono, że byłem prawicowcem, a na wyborach szedłem ręka w rękę z postępowcami. To nieprawda. Byłem prawicowcem i pozostałem prawicowcem. Podczas wyborów nie szedłem ręka w rękę z postępowcami, lecz z przedstawicielami szlachty rolnej. Polacy teraz nie są nam groźni. Wyodrębnieni w osobną kuryę, stali się zupełnie nieszkodliwymi. I nie polonizacyi ziemstwa obawialiśmy się, lecz jego demokratyzacyi. Walczyliśmy z demagogią archimandryty Witalisa, który gorliwie buntuje przeciwko nam lud i który dąży do wytworzenia ziemstwa włościańskiego. I o mało, że tego nie dopiął. Chcąc mieć kulturalne, obywatelskie ziemstwo, musieliśmy iść ręka w rękę z Czechami i Polakami.

W tym samym duchu wypowiedział się i żytomierski marszałek szlachty, Meziencew.

— Walczyliśmy nie z nacyonalizmem — mówił marszałek — lecz z demagogią archimandryty Witalisa i nie nasza wina, jeżeli nacyonaliści tutejsi poszli razem z O. Witalisem. Kiedy dowiedziano się, że na mnie będzie głosował także O. Witalis, zaraz straciłem część głosów. Miałem tylko 26 głosów i kandydatura moja przepadła. Nie jestem bynajmniej przeciwnikiem kuryj narodowościowych. Bez kuryi Polacy wcześniej lub później zawładnęliby ziemstwem. Prócz tego kurye uniemożliwiły walkę Rossyan z Polakami i teraz nic nie przeszkadza nam pracować ręka w rękę z Polakami na pożytek kraju. Lecz jestem przeciwnikiem teraźniejszego prawa wyborczego do ziemstwa: jest ono zbyt demokratyczne. To, co otrzymali Polacy — wydzielenie ich w osobną kuryę — jest to ich przywilej. Niechaj rząd i ciała prawodawcze dadzą nam ten sam przywilej i wydzielą nas, przedstawicieli większej własności, w osobne kurye, odłączywszy nas od przedstawicielstwa mniejszej własności. Przecież teraz zwalili nas w jedną kuryę z Niemcami, Czechami i tysiącami posiadaczy mniejszej własności. Gdyby ta cała masa chciała, to my, posiadacze wielkiej własności, bylibyśmy zupełnie zmiażdżeni. Wcześniej czy później nastąpi to bezwarunkowo: agitatorowie-socyaliści zbuntują przeciwko nam lud, zorganizują go i my, posiadacze większej własności, zostaniemy wyrzuceni z ziemstwa. Ziemskie prawo wyborcze musi być zmienione. Polacy są teraz spokojni: pomimo wszystkiego dostali pewną liczbę krzeseł radzieckich. Dajcie-ż tę samą gwarancyę Rossyanom, posiadaczom większej własności.

Z rozmów powyższych p. Zaporożec wysnuwa wniosek, że uczucie nacyonalizmu wśród Rossyan na Wołyniu zeszło na plan dalszy wobec ich interesów klasowo-ekonomicznych.

O ziemstwach zachodnich zamieściły też dłuższy artykuł i *Mosk. Wied.*, które, między innemi mówią:

„Główna zaleta nowego ziemstwa zachodniego i zastosowanego w niem systemu kuryalnego, jak to teraz stwierdziły ukończone wybory, polega na tem, że ludność rossyjska zyskuje, dzięki ziemstwu, większy wpływ na życie miejscowe, a mniejszość polska i jej wpływ zostały ujęte w pewne granice. Lecz dla utrwalenia takiego stanu rzeczy działacze ziemscy w guberniach zachodnich powinni zapobiedz temu, aby Polacy drogą uboczną nie zdobyli wpływu na działalność ziemstw, naprzykład za pośrednictwem tak zw. „trzeciego żywiołu“, i dlatego należy zachowywać wielką ostrożność przy wyborze urzędników ziemskich“.

Moskiewski dziennik twierdzi dalej, że wybory ziemskie w kraju Zachodnim uważać należy za wielkie zwycięstwo rządu, i że wobec tego nie należy obawiać się obstrukcyi podczas rozpraw o ustawie ziemskiej w Dumie i Radzie państwa.

Rewelacye Novakovica.

Adwokat Aza Novakovic ogłasza w *Tribunie* rewelacye o spisku, którego ofiarą padli w r. 1903 król Aleksander i królowa Draga, w którym Novakovic uczestniczył. Że właśnie *Tribuna* ofiarowała mu gościnność, jestto już samo w sobie objawem bardzo charakterystycznym, powszechnie bowiem głoszą, że organ ten pod poprzednim gabinetem zasilany był hojnie z funduszu dyspozycyjnego, a kierowany przez szowinistę Nasica gorąco ujmował się za ks. Jerzym. Niemniej znamienną jest rzeczą, iż rewelacye te poczęły się drukować w dniu, gdy król Piotr stanął w gościnie u cara na weselnych godach swej córki z wielkim księciem rossyjskim.

Aza Novakovic przed katastrofą z 11 czerwca 1903 był jednym z najbardziej wziętych w Belgradzie adwokatów. Do króla Aleksandra i królowej Dragi żywił śmiertelną nienawiść, gdyż król bez żadnej w rzeczywistości winy, kazał rzekomo uwięzić jego zięcia Jerzego Gencica, pod zarzutem deliktu niehonorowego. Gdy więc 3-ci rok serbskiej Akademii wojskowej pod wpływem różnych knowań postanowił zamordować króla i królowę, Novakovic został wtajemniczony w spisek przez porucznika Antonina Antica, wnuka Jerzego Gencica.

Wówczas nikt jeszcze nie myślał o Piotrze Karadżordżewiczu i restauracyi jego rodu na tronie serbskim. Dopiero Gencic, przyłączywszy się do spisku, nadał mu kierunek polityczny. On też w poselstwie do Piotra Karadżordżewicza wysłał teścia, Azę Novakovica. Ten ostatni, jeszcze za życia króla Milana zamierzał, w porozumieniu z kierującymi mężami stanu, wykonać pozorny zamach na króla Aleksandra w celu usunięcia królowej Dragi. Do spisku zamierzał wciągnąć także stronników Karadżordżewicza. Projekt rozbił się jednakże o podejrzliwość Karadżordżewicza, który wcale nie przyjął delegata wysłanego doń do Genewy. Teraz więc wybrał Gencic osobę nieznaną, niezaangażowaną w polityce, swego teścia, Novakovica i jemu udało się istotnie wejść w porozumienie z Piotrem Karadżordżewiczem. Po nim przybył do Genewy z żoną i z córką b. serbski prezydent ministrów, Jovan Avakumovic. Z jedną z córek jego zaręczył się był poprzednio bratanek pretendenta. Oprócz Avakumovica porozumiewali się z Piotrem Karadżordżewiczem w sprawie spisku także nieżyjący już pułkownik Maszin i bankier Hadzi Tome.

Aza Novakovic otrzymał polecenie, by od Piotra Karadżordżewicza wydostał rękojmię stosownego wynagrodzenia i zabezpieczenia oficerów, którzy wezmą udział w spisku. W tym celu musiał pretendent w r. 1902 dwukrotnie trudzić się do Wiednia. Te zjazdy, rokowania i umowy stanowią jądro wynurzeń Novakovica, który w tej fazie był jedynym mężem zaufania oficerów uczestniczących w spisku.

Nowy król sądził, że dopełni tych zobowiązań, z miejsca mianując wysłanych naprzeciwko niemu oficerów poza turą generałem, majorem i kapitanem. Ale ta nominacya wzbudziła zazdrość i Novakovic oczekiwał króla w Wiedniu specyalnie z przestrogą, że na dworzec w Belgradzie nie wyjdzie z powitaniem żaden oficer, jeśli nominacye nie zostaną cofnięte. Jakoż nie było rady: adjutanci króla musieli jak niepyszni odpruć świeżo przyszyte szlify.

Rozwój stosunków politycznych w Serbii zawiódł oczekiwania Novakovica. Doprowadziły one także do tego, iż Gencic rozwiódł się ze swą żoną. Novakovic zubożał, a król ani nie myślał o wynagrodzeniu mu zasług. Inny spiskowiec, Czarnogórzec Steva Lukouvic, którego także puszczono w niepamięć, poradził sobie w bardzo prosty sposób, pogłoskami bowiem wymusił, że w zamian za listę z zapiskami własnoręcznymi króla na marginesie, zapłacono mu 150.000 fr., później zaś jeszcze sumę tę zaokrąglono pokaźnie, Lukouvic bowiem zaproponował wykupienie także fotograficznej kliszy, sporządzonej z owych listów.

Aza Novakovic dąży widocznie do podobnego, co ów Czarnogórzec, celu. To podejrzenie zaś odejmuje jego rewelacyom cechę wiarygodności i stępia ostrze strzały wyrzuconej z jego łuku przeciw królowi Piotrowi I.

KRONIKA.

Lwów, 4 września.

— **Kalendarz.** Wtorek (5 września): Wodzisława. — Wawrzyńca. — Łuppa. Wschód słońca o godzinie 4·46 rano, zachód słońca o godzinie 6·00 po południu.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łac. Mianowany administratorem w Bursztynie ks. Stan. Stankiewicz, dotąd administrator w Bolechowie. Przeznaczeni na posady katechetów w szkołach ludowych: w Tłumaczu ks. Leon Kamiński, w Przemyślanach ks. Wład. Gądek, w Ottynii ks. Miecz. Zawadzki. Konkurs na probostwo w Bursztynie rozpi-

---

69)

SYRENA.

(Pierre Dax. L'orpheline d'Auteuil).

Część druga.

III.

Pauletka.

(Ciąg dalszy).

Zanim poczciwiec wyrzekł jedno słowo, Pauletka pobiegła do drzwi.

— Ach! to pani... Proszę wejść. Ojcze, pani Serafina — Serafina, nieprawdaż?

— Tak, pani.

— ...Zarządczyni domu hrabiny d'Antignac.

Marmagne ukłonił się z szacunkiem. Pomimo złośliwości pod adresem kamerdynerów i służby wogóle, czuł, że wypada być grzecznym w obec tej służby, jeżeli chciał, żeby Pauletka nie straciła miejsca w pałacu d'Antignac.

Serafina weszła zwolna, jak osoba, która musi się liczyć ze swojemi fizycznemi siłami.

Wiek nie pozwalał jej już spełniać czynnej służby w magnackim domu i dodano jej pomocnicę, która ją wyręczała w obowiązkach gospodyni. Długie lata służby, pełnej poświęcenia, zyskały jej całe zaufanie hrabiny d'Antignac, która prawie nie miała przed nią żadnych tajemnic.

Czarno ubrana, z siwiejącymi włosami i dobrym wyrazem twarzy, zbliżyła się, pytając:

— Ojciec pani?

— Tak, pani.

— Tak pani, — powtórzył Marmagne — to moja Pauletka. Czy zechce pani wejść?

— Nie mogę długo zabawić. Przyszłam tylko zapytać panią, czy mogłaby zachować dla pani hrabiny trzy pierwsze dni w przyszłym tygodniu.

— Niechże pani wejdzie i usiądzie — zapraszała Pauletka. — Jeżeli to zrobi przyjemność pani hrabinie, może na mnie liczyć.

— Czy nie jesteś nigdzie zamówiona? — spytał Marmagne, chcąc zaznaczyć wziętość, jakiej Pauletka zażywała.

— To nic nie szkodzi, ojcze. Urządzę się tak, żeby zadowolić panią hrabinę. Zdaje mi się, że będę w niej miała stałą klientkę.

— Pani się nie myli. Panienka bardzo się podoba pani hrabinie.

— A przecież, zdaje mi się, że pani hrabina nigdy jeszcze jej nie widziała — wtrącił Marmagne.

— To nic nie szkodzi. Pani hrabina znajduje, że panienka pracuje bardzo zręcznie i starannie.

— Ach!... więc tak?... — rzekł Marmagne.

— A zatem, rzecz ułożona — dodała Pauletka — przyjdę w poniedziałek, wtorek i środę.

Serafina powstała, rzucając okiem wokoło.

— Jak tu ślicznie i gustownie! — rzekła.

— Dzięki Pauletce, proszę pani. Ona tu wszystko urządza i przewraca według fantazyi.

— Dość spojrzeć na panią, aby poznać, że posiada wiele gustu.

— Widzi pani tę podstawkę pod lampę, ten abażur. Oto jej robota!

— Doprawdy?

— Jak pani mówię.

— Śliczne! Nie chce się wierzyć, że to ręczna robota.

— Och! bo też poprostu pali się jej w paluszkach każda robota!

— Winszuję pani!

Gospodyni szła ku drzwiom.

— A więc do widzenia w przyszłym tygodniu.

— Tak, pani, z pewnością.

— Do widzenia panno Pauletko, do widzenia panu.

— Moje uszanowanie!

Zaledwie drzwi się zamknęły, Marmagne zawołał:

— **Ta kobieta wcale nie głupia! Umie** poznać co warte uwagi. To inteligentna kobieta.

Pauletka się uśmiechnęła.

— Oto już początek rehabilitacyi, ojcze, zobaczysz, że staniesz się mniej zawzięty względem tych, których tak pięknie przedtem zwymyślałeś.

Poczciwe oblicze się rozjaśniło.

— Och! ty jesteś prawdziwą czarodziejką! Kogobyś ty nie przekonała!

W dniu oznaczonym, biła ósma godzina, gdy Pauletka weszła w dziedziniec pałacu d'Antignac.

Za pomocą dzwonka, który z loży portyera łączył się ze skrzydłem przeznaczonem na mieszkanie służby, oznajmiono jej przybycie.

Serafina wyszła naprzeciw młodej dziewczyny.

— Jaka pani słowna!... Widać, że mieszkasz niedaleko.

— Jakże można inaczej! — zawołała Pauletka prawie obrażona tą uwagą. — Gdybym nawet mieszkała o godzinę stąd, wyszłabym o godzinę wcześniej, oto wszystko. Trzeba spełniać sumiennie swój obowiązek. Czy mogę iść na górę?

— Tak. Idę z panią, żeby dać niektóre wskazówki.

Przez boczne schody dla służby Pauletka i Serafina weszły na pierwsze piętro, gdzie znajdowała się ogromna sala, w której przechowywano bieliznę.

Pośrodku stał ogromny stół.

W około, pod ścianami, wysokie szafy. Dwa wielkie okna wychodziły na zalesioną część parku z przeciwnej strony tarasu.

— Jak tu przyjemnie! — zawołała Pauletka, zdejmując kapelusz i rękawiczki. — A przytem, tak tu spokojnie. Żadnego hałasu.

— Co do tego, może pani być pewna, że nikt zawadzać nie przyjdzie. Z wyjątkiem panien służących tych pań, nikt więcej tu nie wchodzi.

Pauletka wychyliła się przez okno.

— Całkiem tu pusto.

— Całkiem.

— Czy panie nigdy nie przechadzają się z tej strony?

— Och! nigdy. Wolą klomby, kwiaty, niż nieco ciemne zagajenia. Zdaje mi się, że nie widziałam nawet dwa razy pani de Nieudan w lasku.

Pauletka rzuciła okiem w lustro wiszące pomiędzy dwoma oknami. Zręcznym ruchem poprawiła nieco włosy zgniecione pod kapeluszem i obracając się ku manekinom trzcinowym, na których wisiały kostiumy, zapytała:

— I cóż będę miała do roboty?

— Oto muślin jedwabny. Zechce pani go pokrajać na plisy i obszyć niemi kilkorze staników, tak, żeby nieco wystawały z pod garnirunku przy szyi.

Pauletka, która znajdowała że ten sposób garnirowania już nieco przestarzały, popatrzyła na Serafinę.

— Pozwoli mi pani zadać sobie jedno pytanie. Bardzo bym pragnęła mieć niejakie pojęcie o guście tych pań, nabrałabym większej pewności w działaniu. Czy mam postąpić ściśle według wskazówek pani, czy przeciwnie, wolno mi upiększyć nieco moją robotę?

Gospodyni jej przerwała:

— Strzeż się tego panno Pauletko. Proszę sobie zapamiętać: trzeba wykonywać ściśle wszystko, jak się rozporządzi. Obecnie ma pani pracować dla pani d'Antignac, ale bardzo być może, iż będzie także jaka robota dla pani de Nieudan i jej córki.

— Bardzo dobrze i jestem pani wdzięczna za te wiadomości. Pani d'Antignac jest zapewne matką pani de Nieudan.

— Tak. Pani hrabina zawsze chodzi w czerni, zresztą, nie jest już młoda i wcale nie zalotna. Ubiera się ładnie, bo tak powinna, a zresztą przyzwyczajona do tego. Te kołnierzyki muślinowe codziennie świeże się przyszywają. Skoro pani to skończy przy tych stanikach, proszę przygotować plisy, żeby panna służąca mogła je przyszyć, gdyby pani przyjść nie mogła. Słowem, raz jeszcze powtarzam, niechaj pani spełnia ściśle wszystko, czego pani de Nieudan może wymagać. Co do jej córki, to jeszcze prawie dziecko, które kaprysi, ale ostatecznie zgadza się zawsze z tem, co matka sobie życzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sano z terminem do 15 października. Mianowany ks. Jakub Głąb, kat. II. szkoły real. we Lwowie, katechetą w filii gimn. VII.

Dyecezya krakowska. Mianowani zastępcami katechetów: ks. Stan. Meus, w gimn. III. w Krakowie, ks. Jan Symeczko, w gimn. w Wadowicach, ks. Jan Krzemieniecki, w gimn. Podgórzu, ks. dr. Józef Niemczyński, w gimn. w Nowym Targu.

Dyecezya przemyska. Odznaczeni exp. can. księża Tom. Szurek, prob. w Pnikucie; Stan. Kotyrha, katecheta szkoły żeńskiej w Krośnie, ks. Leop. Turzyński, dyrektor chóru katedralnego i szkoły organistów, prof. śpiewu gregoryańskiego w seminaryum duchow. i katecheta szkoły im. Sienkiewicza. Mianowany ks. dr. Tom. Wąsik, katecheta w gimn. w Przemyślu na Zasaniu.

— **Nowy rok szkolny** dzisiaj się rozpoczął. Ulice naszego miasta, do niedawna tak bardzo opustoszałe, roją się od mundurków. Wróciła młódź szkolna z borów, pól i łąk, odświeżona i wypoczęta, by do nowej zasiąść pracy na długich dziesięć miesięcy. W kościołach odbyły się inauguracyjne nabożeństwa, a szeregi dążących na nie uczniów i uczenic wywoływały uśmiech zadowolenia i nadziei na twarze kupców: sezon martwy zaliczyć wreszcie będą mogli do przykrej przeszłości.

Do życzeń, płynących z głębi serc rodziców i opiekunów tej młodzieńczej rzeszy, i my się przyłączamy gorąco: oby rok nowy przyniósł jej nowy zasób wiedzy, doświadczenia i sił moralnych i fizycznych. Wszak to przyszli obywatele naszego kraju, a nam zdrowy duch w zdrowem ciele tak bardzo jest potrzebny.

— **Wszelkich informacyj w sprawie wpisów** na Politechnikę lwowską, studyów, jakoteż warunków utrzymania udziela na żądanie wydział Tstwa Wzajemnej Pomocy studentów Politechniki ul. Zofii Chrzanowskiej l. 8.

W czasie od 10/IX do 25/IX i od 26/IX do 10/X urządza Tstwo dwa kursa geometryi wykreślnej i rysunków odręcznych dla abituryentów gimnazyalnych. Zgłoszenia przyjmuje wydział Tstwa codziennie od 12 — 2 w południe.

— **Fałszywe 100 - koronówki.** Bank austro-węgierski ogłasza: Niedawno puszczono w obieg w Czechach falsyfikat banknotu 100-koronowego z roku 1900. Jest on sporządzony drogą foto-mechaniczną i co do ogólnego wrażenia zgadza się zupełnie z prawdziwą stukoronówką. Przy bliższem obejrzeniu jednak można spostrzedz, że rysunki na stronie niemieckiej między wielkiemi liczbami „100“, znajdującemi się w środku i na prawo są inaczej wykonane, niż na banknocie prawdziwym. Szczególnie znamienną cechą falsyfikatów jest to, ża ornamenty, otaczające główny obraz i gwiazda okalająca wielkie liczby „100“ po stronie węgierskiej i niemieckiej, są na falsyfikacie identyczne, gdy na prawdziwym banknocie te części obrazu są po obu stronach odmienne.

Gdy się więc prawdziwy banknot tak złoży, żeby zarówno obie głowy kobiece, jakoteż obie duże liczby „100“ widoczne były obok siebie, okazuje się, że obie podłużne rozetki naokoło liczby „100“ i rozetki obok głowy są nierówne co do swej formy. Gdy tak samo się złoży notę podrobioną, widzi się, że te ornamenty są równe.

— **Wiadomości osobiste.** Znani lekarze, dr. Alfred Burzyński i dr. Kazimierz Podlewski powrócili po kilkutygodniowym pobycie za granicą do Lwowa i ordynują, jak dawniej, pierwszy przy ul. Słowackiego l. 18, drugi przy ul. Zimorowicza l. 5.

— **Z »Lutni«.** Próby w „Lutni“ rozpoczynają się z dniem 4 i 6 września (wieczorem od g. 7·30 do 9). Zarząd uprasza członków o liczne zebranie się w tych dniach z powodu ważnych obrad i prób.

— **»Lutnia lwowska-Macierz«** zwraca się do młodzieży (panów i pań), ażeby licznie zapisywała się w poczet członków czynnych Towarzystwa. Doświadczenie poucza, że młodzież szkolna po opuszczeniu gimnazyum lub szkół licealnych i żeńskich wydziałowych — z powodu rozszerzanych mylnych wiadomości o trudnych warunkach wstąpienia do „Lutni“ i trudnym egzeminie ze zdolności muzykalnych i śpiewackich — łączy się w samoistne zespoły śpiewackie i Towarzystwa, pozbawione należytego kierownictwa i organizacyi, a nawet głębszej idei, ze szkodą własną i dla pieśni rodzimej, która w „Lutni“ jest szczególnie pielęgnowana.

Otóż zarząd zawiadamia, że nieposzlakowany charakter, głos i słuch — to są jedyne warunki, od których „Lutnia“ czyni zawisłem przyjęcie śpiewaków do swojego grona, w którem znajdą zadowolenie muzykalne i serdeczne koleżeństwo.

Wpisywać się można w poniedziałki i środy o godzinie 7·30 wieczorem za zgłoszeniem się do prezesa lub dyrektora artystycznego w lokalu „Lutni“. gmach hr. Skarbka, nad kawiarnią teatralną I. piętro, osobne wejście.

— **Koncert Stefanii Calvas - Długoszowskiej,** młodej śpiewaczki z Paryża, odbędzie się we Lwowie w niedzielę, 24 września w Kole literacko-artystycznem (pasaż Mikolascha). Program koncertu wypełni tylko dwóch kompozytorów: Gabryel Faure, jeden z największych dziś kompozytorów francuskich i Eugeniusz Morawski, młody, wysoce ceniony we Francyi kompozytor, którego pieśni, wykonane z wiosną przez p. Calvas - Długoszowską na trzech wielkich koncertach w Paryżu, spotkały się z wielkiem uznaniem krytyki francuskiej. Artystce akompaniować będzie p. E. Morawski.

— **W Lwowskiej Szkole handlowej Tow. Szkoły handlowej,** wobec niewykończenia niektórych robót adaptacyjnych w nowym budynku przy ulicy Franciszkańskiej 9, początek roku szkolnego odroczono z dnia 4 na dzień 11 b. m.

— **Ofiara.** Gremium drukarzy lwowskich złożyło zamiast wieńca na trumnę ś. p. Karola Winiarza, długoletniego swego członka, kwotę 40 kor. na rzecz Bursy rękodzielniczej im. Dekerta we Lwowie.

— **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa l. 11 ogłasza niewypłacalność firmy: Pinkas Rittermann, wyrób wierzchów na obuwie, oraz fabryczny skład obuwia w Krakowie. Passywa wynoszą około 100.000 kor.

(△) **Z Izby sądowej.** Przed lwowskim trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw 58-letniemu Daćkowi Wołosce, zarobnikowi w Sałaszach, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, o kradzież i złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Prokuratorya państwa zarzuca Wołosce, że wieczorem 25 października 1909 roku z gęstwiny leśnej na drodze z Rawy do Sałaszów strzelił w zamiarze morderczym do wójta Semka Bahrija, powracającego z sesyi naczelników gmin z Rawy do Sałaszów i zabił go na miejscu, przedtem zaś jednemu ze swoich sąsiadów ukradł rozmaite przedmioty i wybił w oknach 14 szyb.

Oskarżony Wołosko dopuścił się pierwszy raz morderstwa na osobie szynkarza Jankla Stallmeistra w lipcu 1880 r. i zasądzony został za to w grudniu tego roku na karę śmierci przez powieszenie. Kara ta w drodze łaski została zamieniona na dożywotnie więzienie, a po 25 latach resztę kary darowano mu i wypuszczono na wolność. Wołosko udał się do Sałaszów i zamiast żyć spokojnie, zachowywał się tak, że budził we wsi postrach. Po zamordowaniu wójta, opinia wsi zwróciła na niego uwagę i rzeczywiście żandarmerya naprowadziła przeciw niemu tyle obciążających dowodów, że aresztowano go i postawiono przed sąd. Pierwsza rozprawa została odroczona, do drugiej zaś zgłosił się świadek Iwan Panas, człowiek starszy wiekiem, który zeznał, że widział krytycznego wieczora Wołoskę strzelającego do wójta. Nie zgłosił się jednak zaraz do żandarmów, ani później do sądu aż dopiero wyjawił to po przeszło roku. Głównie na podstawie tych zeznań sędziowie przysięgli ośmiu głosami wydali werdykt, zasądzający Wołoskę na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca jego wniósł zażalenie nieważności, do którego przychylił się Najwyższy Trybunał i zniósł wyrok, zarządzając ponowną rozprawę. Świadka Iwana Panasa poddano badaniom psychiatrów, tak samo i Wołoskę. Tych samych psychiatrów, oraz znawców lekarzy sądowych i rusznikarzy powołano do rozprawy. Przesłuchany dziś Wołosko wyparł się stanowczo winy. Rozprawa, do której wezwano kilkudziesięciu świadków, potrwa przeszło tydzień.

△ **Zgubiono:** służący dr. Dawida Schreibera zgubił w Rynku marynarkę z surowego jedwabiu wartości 60 kor.; p. Józef Rydygier zgubił wczoraj rano w mieście pulares, zawierający 150. kor.; portfel za 150 kor; weksel na 1000 kor.

△ **Znaleziono:** Na ul. Karola Ludwika torebkę z czarnej skóry; na ul. Karola Ludwika świadectwo Anny Smolak; na ul. Grodeckiej biały gorset; w dorożce nr. 342 zielonkowaty futerał w paski, zawierający 3 laski i parasol; na ul. Hetmańskiej plan sytuacyjny fabryki tytoniu w Winnikach.

△ **Fałszywy agent policyjny.** Ul. Jagiellońska była sobotniego wieczora widownią niebywałego zbiegowiska, spowodowanego przez p. Jana Belega, który podpiwszy sobie, udawał agenta policyi i krzyczał: Ja ciebie aresztuję! — a ostatecznie sam się dostał na policyę, zkąd go wyprawiono do domu po odpowiedniej admonicyi.

△ **Zamach samobójczy.** W sztucznych ruinach zameczku w Parku Kilińskiego usiłował w sobotę wieczorem odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru 17 letni Zygmunt Reizes. Kula, skierowa w prawe ucho, ugrzęzła w mózgu. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po prowizorycznem opatrzeniu, przewiozło ciężko rannego na własne jego żądanie do mieszkania rodziców przy ul. Zamkniętej pod l. 9.

Powód samobójczego zamachu nieznany. Stan rannego beznadziejny.

△ **Tak się u nas jeździ...** Woźnica dorożki nr. 64 pędził w sobotę tak szybko ul. Żółkiewską, że najechał na wóz kolei elektrycznej nr. 34, niezrażony tem jednak popędził dalej i wpadł na dorożkę nr. 228, łamiąc jej dyszel.

Policya, do której się poszkodowany zgłosił, ułagodzi, zdaje się, temperament krewkiego woźnicy.

△ **Złamanie nogi.** W sobotę wieczorem potknęła się na chodniku przy pl. św. Ducha p. S. Jaworszczukowska, upadła i złamała nogę. Pogotowie Tow. ratunkowego po założeniu jej prowizorycznego opatrunku, odwiozło ją do domu.

△ **Szkoła złodziei.** Chana Klap, zamieszkała przy ul. Kotlarskiej, pod l. 1, za pośrednictwem córki swej, dziewięcioletniej Sabiny, namówiła ośmioletnią córeczkę restauratora z tej ulicy p. Dawida Lieblicha, aby ojcu wykradała pieniądze i obiecała jej za to dać cukierków i fartuszek. Dziecko wykradało ojcu z szuflady kasowej po 5 lub 10 koron i dawało swej przyjaciółce, która wręczała je swej matce Chanie Klappowej.

Onegdaj wyłapał pan Lieblich córeczkę swą na kradzieży, a wtedy przerażone dziecko opowiedziało całą prawdę. Chana zwróciła wprawdzie restauratorowi 19 kor., ale do winy się nie przyznaje, więc policya oddała sprawę sądowi karnemu.

△ **Silny ogień piwniczny,** który mógł łatwo wywołać nieobliczalne wprost skutki, wybuchł w sobotę około godziny 8 wieczorem w jednej z kamienic, stanowiących pasaż Hausmana. Od porzuconego nieostrożnie niedopałka papierosa, jak się zdaje, zajęły się nagromadzone w ogromnej ilości w jednej z piwnic obrzynki papierowe, magazynowane tam przez mieszczącą się w tym domu drukarnię Jägera. Płomienie i kłęby dymu zaalarmowały mieszkańców domu i przechodniów, którzy zawezwali pomocy straży pożarnej.

Straż po godzinnej pracy ugasiła ogień, który mógł przybrać wielkie rozmiary.

△ **Wprawny złodziej.** Wczoraj 19-letni Leib Sobel, notowany już złodziej, wysiadającej z tramwayu p. H. Nynce wyciągnął w bardzo zgrabny sposób 52 koron, które były na samem dnie torebki. Poszkodowana wczas się obejrzała i Leib został przyaresztowany.

△ **Zamach samobójczy.** Majster szewski B. Kogut poderżnął sobie wczoraj żyły u rąk i nóg kawałkiem szkła, z powodu nieporozumień domowych. Rannego w groźnym stanie przewiozło pogotowie Tow. ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Snopkowskiej l. 19 skradziono p. Anieli Grotowskiej bieliznę znaczoną literami H. G., A. G. i K. K., łącznej wartości przeszło 300 kor.

— **Płonąca pochodnia.** W nocy z soboty na niedzielę zaszedł w Krakowie wypadek okropnego samobójstwa. Przy ulicy Pijarów w domu pod l. 1, w budynku pow. Kasy oszczędności, jakaś nieznana kobieta podpaliła na sobie przesiąkłe naftą ubranie i spaliła się. Kiedy przybyło pogotowie, lekarz stwierdził już śmierć z powodu poparzenia. Co było powodem tak okropnego targnięcia się na życie kobiety młodej, jak się zdaje, pochodzącej ze sfer inteligentnych i dosyć zamożnej — nie wiadomo. Śledztwo nie stwierdziło jej nazwiska.

Samobójstwo dokonane było z planem. Jak stwierdzono, samobójczyni oblała się naftą w domu pod l. 3 przy ulicy Pijarskiej, poszła potem do domu pod l. 1 i tam z zimną, okropną odwagą podpaliła nasiąknięte naftą suknie na sobie, aby w ten sposób rozstać się z życiem.

Na strzępach koszuli spalonej znaleziono monogram A. H., na szyi medalionik z Matką Boską, zawieszony na złotym łańcuszku, w uszach miała samobójczyni złote kolczyki z dyamencikami.

Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

— **Katastrofa kolejowa.** Posiąg osobowy, zdążający z Gracu, w sobotę rano o godz. 6 m. 45 najechał na stacyi Budafok na stojący na szynach pociąg towarowy. 4 wagony tego ostatniego pociągu zostały uszkodzone, 8 podróżnych pociągu osobowego odniosło lekkie obrażenia.

— **Katastrofa w górach.** Według jednej z wiedeńskich korespondencyj 17-letnia Mizzi Steiner z Mürzzuschlag spadła z góry Rax i zabiła się na miejscu.

— **Proces o napad na bana Chorwacyi.** W sobotę rozpoczęła się rozprawa przeciw Matauszkowi, który, jak wiadomo, dokonał napadu na bana Chorwacyi Tomasicza. — Matauszka przywieziono pod eskortą dwóch żandarmów z Zagrzebia. Opierając się na orzeczeniu lekarskiem, prokurator domagał się zasądzenia oskarżonego za lekkie obrażenie cielesne. Obrońca Dezydery Polonyi oświadczył, że o zranieniu w danym wypadku niema mowy i zastrzegł się przeciw orzeczeniu lekarzy z Zagrzebia, którzy nie są decydujący. Zdaniem obrońcy może być mowa tylko o obrazie czci, która zaszła w Budapeszcie i tam musi być osądzona. Sędzia postanowił oddać opinię lekarską pod rozwagę senatu prawniczo-lekarskiego. Na razie przewieziono podsądnego z powrotem do Zagrzebia.

— **Cholera.** Badanie bakteryologiczne treści jelit Bronisława Witkiewicza, który zachorował wśród objawów podejrzanych o cholerę w Potoku Złotym, w powiecie buczackim, nie stwierdziło prądków cholerycznych w tym wypadku.

Sternik okrętu pociągowego „Południowo-niemieckiego Towarzystwa żeglugi parowej“, Stefan Gundos, zachorował wśród objawów podejrzanych o cholerę. Personal okrętu umieszczono w szpitalu izolacyjnym w Budapeszcie, okręt poddano desynfekcyi i kwarantannie. — Okręt ten przybył z Zemunia i wyładował zboże.

Związek lekarzy węgierskich odwołał Zjazd, naznaczony na 7 b. m., aż do zupełnego zniknięcia niebezpieczeństwa cholery.

W Budapeszcie stwierdzono, że wyrobnik Bihary, który w piątek zachorował wśród podejrzanych objawów, ma cholerę azyatycką. Również stwierdzono cholerę u sternika Stefana Gundosa — W niedzielę 20-letni muzyk Karol Riesner zachorował wśród podejrzanych objawów.

Departament sanitarny Ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza, że w Valle San Pietro koło Arbe w Dalmacyi z pomiędzy osób, poddanych kontumacyi z powodu zasłabnięcia na cholerę Maryi i Franciszka Makansów, jeszcze trzy dostały cholery azyatyckiej.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Krynicy. (Dnia 2 września.) Krynica zamknęła przed dwoma dniami sezon główny Lista gości wykazuje 11.000 osób, osiągnięto więc w tym roku rekord liczebny kuracyuszów, a właściwie kuracyuszek, których w Krynicy pięćdziesiąt przypada przeciętnie na jednego mężczyznę. Ilość osób, przybywających na kuracyę do Krynicy, zwiększyła się tego roku przez otwarcie kolei Muszyna—Krynica, przez co ułatwiono nietylko komunikacyę ze zdrojem, lecz nadto uprzystępniono leczącym się w zdroju kąpiele rzeczne w Popradzie.

To też kąpiele i pensyonaty krynickie były w sezonie głównym przepełnione. Największa liczba osób bawiła w pensyonacie pani Burzyńskiej, w zakładzie wodoleczniczym dra Ebersa, w pensyonacie p. Dembińskiego, w „Nałęczówce“ dra Wąsowicza i w zakładzie dyetetycznym dra Skórczewskiego, w których to pensyonatach reuniony tygodniowe stanowiły „clou“ zabaw krynickich. Nie mniej do rozbudzenia życia towarzyskiego w zdrojowisku przyczyniał się istniejący od lat kilku w salonach Domu zdrojowego „Klub towarzyski“, pomyślnie prosperujący pod energicznym zarządem swego prezesa, konsula Świerczewskiego ze Lwowa i wiceprezesa, dra Klemensa Dębickiego.

Teatr lwowski w Krynicy cieszył się również wielkiem powodzeniem. Grano utwory bardzo poważne, że z autorów wymienimy tylko Słowackiego, Fredrę, Korzeniowskiego, Blizińskiego, Wyspiańskiego, Żuławskiego, Perzyńskiego — a artyści, opracowując starannie role, zyskiwali sobie ogólne uznanie gości, zwłaszcza osób z Królestwa, które najliczniej odwiedzały teatr. Z sił, świeżo pozyskanych dla sceny lwowskiej, na pierwszy plan wybijała się gra młodziutkiej, wysoce utalentowanej artystki, panny Róży Łuszczkiewiczówny, uczenicy Gabryeli Zapolskiej. Panna Łuszczkiewiczówna obok całego szeregu ról innych, najpiękniej odegrała rolę Psyche w sztuce Żuławskiego i rusałki w „Dzwonie zatopionym“ Hauptmanna. Jestto talent wybitny, rokujący wielkie nadzieje na przyszłość.

Koncerty w Krynicy nie cieszyły się tego roku powodzeniem. Było ich niewiele i niewielu miały słuchaczów.

Natomiast bardzo liczne grono publiczności, zwłaszcza pań, zgromadził w wielkiej sali Domu zdrojowego odczyt Jana Pietrzyckiego na temat: „Miłość w liryce greckiej“. Prelekcyę illustrowała przekładami prelegenta z poezyi greckiej artystka teatru lwowskiego p. Irena Trapszo. Ogólną uwagę zwracały również piękne afisze, zapowiadające odczyt Pietrzyckiego, projektu artystki-malarki Bronisławy Rychter-Janowskiej, której pozowały jako „winiety“ do afiszów, dwie piękności zesonu krynickiego: panna Czartoryska z Ubrynia i p. Bartoszewska z Wiednia.

Ostatnie dni sezonu urozmaicił nam kabaret lwowski „Ul“, który dał dwa przedstawienia w teatrze i jedno (za zaproszeniami) w „Klubie towarzyskim“. Doskonale bawiono się, oklaskując wszystkich wykonawców, a zwłaszcza znakomitego dyr. Barącza z jego niezrównanemi parodyami muzycznemi. Ogólnie podobało się również pióra Klewego „wypracowanie małego Józia o Krynicy“ i lokalny „alfabet krynicki“.

Po wyjeździe teatru lwowskiego z Krynicy zawitała do nas na szereg przedstawień operetka poznańska, pod dyrekcyą Andrzeja Lelewicza. Pomimo że już po sezonie głównym i mnóstwo gości wyjechało, na pierwszem przedstawieniu operetki teatr był pełny, prawdopodobnie więc i dalsze przedstawienia tej drużyny artystycznej cieszyć się będą powodzeniem.

Ypsylon.

Kronika zagraniczna.

* Cholera. Cholera w Ipeku i Monastyrze wzmaga się. W ciągu ostatniej doby było w Monastyrze 27, w Ipeku 32 wypadków śmierci, z tego 10 wśród żołnierzy.

Kwarantannę w Ipeku przedłużono na dwa dni. Ruch handlowy w wilajetach Korowo i Monastyr poczyna cierpieć z powodu epidemii.

W piątek i sobotę było w Konstantynopolu do 53 nowych wypadków cholery, a 35 wypadków śmierci na cholerę.

Cholera w Konstantynopolu rozszerza się w sposób niebezpieczny wśród wojsk, które wróciły z Albanii i stoją załogą koło Bejkos na azyatyckim wybrzeżu Bosforu. Słychać w formie pogłoski, że w ciągu ostatnich trzech dni kilkuset żołnierzy i kilku oficerów zmarło. Na kanonierce „Newsaheir“ i na krążowniku torpedowym, stojących na kotwicy, stwierdzono po jednym wypadku cholery.

W Salonikach w ciągu ostatnich 48 godzin w szpitalu wojskowym i w najbliższych koszarach wydarzyło się 5 wypadków cholery, a w szkole żandarmeryi jeden. Wśród oddziałów piechoty, przybyłych onegdaj z Kosowa, zdarzyły się dwa wypadki cholery. W ciągu ostatniej doby w Skopliu było 47 wypadków, w tem 22 śmiertelnych, w Monastyrze 52 wypadków, a 37 śmiertelnych. W kwarantannie w Ostrowem znajduje się 280 osób.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Piękna Rizetta“ Falla). Wartość muzyki w „Pięknej Rizecie“.... ogromnie to łaskotliwe pojęcie.... odmówić wszelkiej wartości — nie można, bo temsamem odmówiłoby się wartości najpiękniejszym motywom i melodyom Wagnera, Gounoda, Pucciniego, Tostiego *et tutti quanti*. To nie uchodzi — trzebaby więc chyba skrupulatnie wydzielić z p rtycyi wszystko to, co jest niezaprzeczalną własnością p. Falla i to poddać ocenie co do wartości. Toby znów była praca Kopciuszka, której, jak bajka powiada, złośliwa macocha kazała wybierać ziarnka z kwarty maku, wsypane między korzec piasku. Kopciuszkowi jednak pomagały w tej pracy gołąbki i inne ptaszki — a któż mnie pomoże. Zwolnijcie mnie zatem czytelnicy od tego „bajkowego“ zadania i od oceny wartości muzyki „Pięknej Rizetty“ zwłaszcza, że od redakcyi dostałem już w tym kierunku absolucyę.

„Piękna Rizetta“ należy do gatunku, który Niemcy zowią *Zwitterding*, a na co my mówimy: ni pies ni wydra. Ni to opera ni operetka — mieszanina operetkowej „szopki“ z czułem niemieckim sentymentalizmem i pseudoliryzmem melodramatu. Że takie *mixta composita* najczęściej się nie udają — to rzecz znana, a już ilustracya muzyczna do takiej rzeczy jest zadaniem bardzo trudnem i znacznie przewyższającem siły p. Falla. To też ja mu się wcale nie dziwię, że do pomocy wołał wszystkich świętych. Przy tej pomocy powstał prolog ze świergotem ptaszków, owo operetkowe „Waldweben“ — ansambl pierwszego aktu — motyw przewodni operetki (do słów „O gdybyś mnie kochała, pasterko moja mała“) i wiele innych rzeczy zapewne wyciskających łzy sentymentalnym Niemcom, nas one jednak nie przejmują. Ztąd przyjęcie tej operetki przez naszą publiczność jest chłodne i zbyt wielkiego powodzenia nie można jej rokować.

Z wykonawców brakowało pni Miłowskiej, której pna Blumentalówna zastąpić nie potrafi. Dawne tradycye operetki naszej wskrzeszała pni Kliszewska swym humorem i ruchliwością a także p. Kaden z p. Zarembą stanowili dobrą parę komiczną, której szczęściem nie potrzeba głosów. Wszystkie inne partye wymagają jednak głosów, a o to u nas najtrudniej. Dobry z natury głes p. Müllera jest sforsowany i traci blask, który w nim podziwialiśmy za czasów „momusowych“, o śpiewie zaś reszty wykonawców niema właściwie co pisać. Ładniutkim był amorek prologu, swojej krótkiej deklamacyi mógłby się jednak już raz nauczyć na pamięć.

Mnie najbardziej interesował p. Jarosłow Leszczyński jako debiutant — kapelmistrz. Utalentowany ten młody muzyk, uczeń tutejszego konserwatoryum, pojmuje swe zadanie poważnie, nawet w stosunku do „pięknej Rizetty“ zbyt poważnie, dyryguje spokojnie, zdałaby się tylko większa precyzya ruchów i mniej używania drugiej ręki. Dyrygowanie ciągle obu rękami należy do *mauvais genre'u* dyrygenckiego i faktycznie uzasadnione jest tylko w wyjątkowych okolicznościach. Wagner, który, jak wiadomo, był bardzo ruchliwy i miał skłonność do używania obu rąk przy dyrygowaniu — radził sobie w ten sposób, że lewą rękę wsadzał do kieszeni i tak starał się oduczyć ją od udziału w dyrygowaniu. Ciągłe używanie całego ramienia jest także niapotrzebne i męczy rękę (vide Berlioza „Sztuka dyrygowania“ str. 9, 10). Młodemu kapelmistrzowi ślemy na przyszłą drogę serdeczne „szczęść Boże“ i życzenie, by swój talent i siły mógł pokazać na czemś bardziej odpowiedniem, niż „Piękna Rizetta“.

E. Walter.

Z Teatru miejskiego. W jutrzejszem przedstawieniu „Gejszy“ w roli Mimozy wystąpi pna Ruszkiewiczówna. W piątek w „Pięknej Marsyliance“ w roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy pni Lena Barwińska, nowo angażowana artystka ze sceny krakowskiej.

Z dniem 15 września wszystkie przedstawienia wieczorne w dni powszednie rozpoczynać się będą o godz. 7, tylko przedtem przedstawienie „Peer Gynta“ w poniedziałek 11 bm. ze względu na długość utworu rozpocznie się o godz. 7.

Na przyszły tydzień we środę 13 b. m. wznowioną zostanie sztnka J. A. Kisielewskiego „W sieci“ z pnią Siemaszkową w roli szalonej Julki.

W piątek 15 b. m. danem będzie pierwsze przedstawienie z zapowiedzianego cyklu utworów polskich, które zainauguruje trzyaktowa komedya Franciszka Zabłockiego „Fircyk w zalotach“ z p. Nowackim w tytułowej roli.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, 4 września, „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 obrazach J. Żuławskiego; z Różą Łuszczkiewiczówną z roli Psyche.

We wtorek, 5 września, „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sydney Jonesa.

We środę, 6 września, „Dzwon zatopiony“, baśń dramatyczna w 5 aktach G. Hauptmana, z Różą Łuszczkiewiczówną w roli Rusałki.

We czwartek, 7 września, po raz dziewiąty, „Piękna Rizetta“, operetka w 3 aktach z prologiem Leona Falla.

W piątek, 8 września, po południu „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach Bertona.

W piątek, 8 września, o godzinie 7 m. 30 wieczorem „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sydney Jonesa.

W sobotę, 9 września, wyjątkowo o godz. 3 po południu, pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej, „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla.

W sobotę, 9 września, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz 10, „Piękna Rizetta“, operetka w 3 aktach L. Falla.

Sprawa hr. Bohdana Ronikiera.

Jutro t. j. we wtorek rozpocznie się przed sądem warszawskim rozprawa przeciw hr. Ronikierowi i jego wspólnikom: Feliksowi Zawadzkiemu i Antoniemu Siemińskiemu, oskarżonym o skrytobójcze zamordowanie w celach osobistych 17-letniego śp. Stanisława Chrzanowskiego, szwagra hr. Ronikiera, w dniu 13 marca 1910.

Czytelnicy *Gazety* mają pewnie w pamięci przebieg tej zbrodni, o której swojego czasu pisaliśmy obszernie. Przypomnimy tylko, że tajemniczą zbrodnię dokonano w pokojach umeblowanych i starano się jej początkowo nadać podkład erotyczny.

Właściciel pokojów umeblowanych, Zawadzki, oraz numerowy Siemiński na pierwsze pytania władz policyjnych co do okoliczności, towarzyszących ujawnieniu zabójstwa, oraz wynajmu pokojów, dawali odpowiedzi bardzo wymijające i sprzeczne. Rewirowemu Kulickiemu, który pierwszy przybył na miejsce wypadku, Zawadzki oświadczył, że w pokojach nr. 1 i 2 pozbawił się życia jakiś bogaty obywatel ziemski, który przybył dnia poprzedniego. Zawadzki dowiedział się, jak twierdził, o samobójstwie około godziny 4 po południu, przez pewien czas jednak nie dawał o tem znać policyi, nie wiedząc, co począć. Komisarzowi policyi Szpiganowiczowi, pomocnikowi jego Gawryłowowi i referentowi wydziału śledczego Kurnatowskiemu, Zawadzki oświadczył, że zabitego nigdy przedtem nie widział, że wynajął on pokoje nr. 1 i 2 dnia poprzedniego i że przy wynajmowaniu postawił jako warunek niezbędny, ażeby pokoje miały oddzielne wejście przez schody kuchenne, mówiąc, że przyjdzie do niego kobieta. Dla zameldowania dał bilet wizytowy, taki sam, jaki znaleziono w ręce zabitego. Dnia następnego Zawadzki, widząc, że przybyły nie daje znaku życia i nie odpowiada na pukanie do drzwi, wszedł około godziny 6 wieczorem wraz z Siemińskim przez drzwi sąsiadującego z nr. 2 nr. 4 do zajmowanego przez gościa pokoju, gdzie znalazł go nieżywym. Co do godziny wynajęcia pokojów w dniu 12 maja Zawadzki dawał sprzeczne i różne odpowiedzi. I tak Szpiganowiczowi mówił, że było to o godz. 2, pp. Kurnatowskiemu, że po obiedzie, a Gawryłowowi, że o godz. 10·30 wieczorem.

Identyczne zeznania złożył Siemiński, który twierdził również, że ani on, ani Zawadzki Chrzanowskiego przedtem nigdy nie znali. Gdy Zawadzkiemu zwrócono uwagę, że zeznania jego sprzeczne są z zebranemi dotąd danemi, z których okazuje się, że Chrzanowski odnajmował pokoje miesięcznie, cofnął poprzednie opowiadanie swoje i oświadczył, że Chrzanowski istotnie wynajmował u niego od marca pokoje miesięcznie i że przychodził od czasu do czasu po ukończeniu zajęć szkolnych, prawdopodobnie na schadzki. Równie sprzeczne były zeznania Zawadzkiego co do kopciu od lampy znalezionego na przedmiotach w pokoju nr. 1, jak również co do gałązki bzu, znalezionej w nogach zabitego. Z początku zarówno Zawadzki, jak i Siemiński twierdzili, że nic w tej sprawie powiedzieć nie mogą. Gdy jednak później w mieszkaniu, zajmowanem przez Zawadzkiego, znaleziono cały bukiet bzu, Zawadzki oświadczył, że bukiet ten dnia 12 maja zrana przyniósł posłaniec miejski od Stanisława Chrzanowskiego z poleceniem umieszczenia go w zajmowanych przez niego pokojach, co też Zawadzki uczynił. Po ujawnieniu zabójstwa, Zawadzki, bojąc się, że policya, znalazłszy bukiet, domyśli się, że pokoje wynajmowane były na schadzki miłosne, usunął go, przyczem przez nieuwagę upuścił jedną gałązkę w pokoju, w którym leżał zabity. Opowiedział dalej Zawadzki, że już po ujawnieniu zabójstwa przenieśli lampę z pokoju nr. 1 do sąsiadującego z nim nr. 2. Wreszcie po długiem wykręcaniu się Zawadzki przyznał się, że w czasie między ujawnieniem trupa a przybyciem policyi zdążył zdjąć wiszący w korytarzu między nr. 1 a 2 krwią zbryzgany dywan, który następnie podłożył pod głowę trupa.

Dla sprawdzenia wiarygodności zeznań Zawadzkiego i Siemińskiego, przesłuchano krewnych, nauczycieli, oraz kolegów zabitego Stanisława Chrzanowskiego. Wszyscy oni z całą stanowczością stwierdzili, że przypuszczenie, iż Stanisław Chrzanowski utrzymywać mógł jakiś stosunek z kobietą, jest najzupełniej wykluczone. Według słów rodziców, Bronisława i Wandy Chrzanowskich, brata Jana i wuja Floryana Rakowskiego, Stanisław najmłodszy z trojga rodzeństwa, był „oczkiem w głowie“ rodziców swoich, którzy otaczali go najczulszą opieką i którym on ze swojej strony odpłacał bezgraniczną miłością i zaufaniem. Młodzieniec, żyjąc ciągle w otoczeniu rodziców, których towarzystwo przekładał nad towarzystwo kolegów, w 17 roku życia zachował moralność i czystość dziecka. Taką samą charakterystykę zmarłego dali przełożeni jego w szkole, oraz koledzy. Wszyscy oni stwierdzili, że Stanisław Chrzanowski był młodzieńcem wyjątkowych zalet moralnych. Pozatem Chrzanowski nie miał wprost możności do uczęszczania do pokojów umeblowanych, wychodził bowiem sam, bez czyjegokolwiek towarzystwa tylko do szkoły, skąd wracał niezwłocznie po ukończeniu lekcyj. Domownicy Chrzanowskich, jak n. p. kucharka, która objęła służbę na 5 miesięcy przed dokonaniem zabójstwa, stwierdzili, że nie było stanowczo wypadku, ażeby Stanisław spóźnił się kiedy ze szkoły na obiad, lub wyszedł z domu poza godzinami szkolnemi sam, bez towarzystwa rodziców. Nie było również, jak stwierdziła przełożona władza szkolna, wypadku, ażeby Chrzanowski opuścił kiedykolwiek lekcye bez usprawiedliwienia nieobecności ze strony rodziców. Mając w domu wszystko, czego mu było potrzeba, nie potrzebował wcale pożyczać pieniędzy, zwłaszcza, że rodzice nigdy mu ich nie odmawiali.

Gdy Zawadzki i Siemiński przekonali się, że zeznania ich nie mogą zasługiwać na wiarę, wobec zgodnych i stanowczych zeznań najbliższego otoczenia Chrzanowskiego, zmienili je zasadniczo. — Zarówno wobec pomocnika komisarza Gawryłowa, jak i władz śledczych złożyli obaj bardziej szczegółowe zeznania, których potem już nie zmieniali do końca śledztwa pierwiastkowego. Opowiedzieli więc, że pokoje wynajęte zostały w końcu lutego 1910 roku miesięcznie przez jakąś nieznaną im kobietę. Dama ta oświadczyć miała Zawadzkiemu, że szuka dwóch pokojów, bezwarunkowo z oddzielnem wejściem, dla bogatego obywatela ziemskiego, Stanisława Chrzanowskiego, który od czasu do czasu, zawsze jednak we dnie, przychodzić będzie tu na schadzkę z pewną kobietą, przyczem jednak nie chce, ażeby obecność jego była komu wiadomą. — Obejrzawszy pokoje, oznaczone numerami 1 i 2, dama uznała je ze odpowiednie i natychmiast wręczyła Zawadzkiemu 30 rb. tytułem zadatku, polecając jaknajprędzej urządzić mieszkanie według udzielonych przez nią wskazówek. Po upływie kilku dni, ta sama dama przybyła znowu do pokojów umeblowanych, a przekonawszy się, że wszystkie jej polecenia zostały spełnione, dopłaciła 50 rubli, otrzymawszy pokwitowanie na 80 rubli, które później znalezione zostało w papierach Chrzanowskiego. Odchodząc, dama wzięła od Zawadzkiego klucz od schodów kuchennych. Później już jej więcej nie widział.

Po upływie kilku dni od czasu powtórnej bytności damy przybył do pokojów umeblowanych jakiś mężczyzna, lat około 40, wysoki, tęgi, z krótko strzyżonymi, rudawymi wąsami i śladami jakby od monokla na oku, i przedstawiwszy się Zawadzkiemu jako Stanisław Chrzanowski, kazał sobie pokazać wynajęte pokoje. Wprowadzony przez Zawadzkiego do nrów 1 i 2 zamknął się w nich na klucz. Opuszczając po godzinie mniej więcej pokoje, kazał z nru 1 wynieść łóżko, a wstawić na to miejsce kanapę. W kilka dni później mężczyzna ten przyszedł znowu, tym razem w towarzystwie posłańca miejskiego, który przyniósł wielki dywan. Dywan ten, przybyły, beż pomocy Zawadzkiego i Siemińskiego, zawiesił na drzwiach, prowadzących z pokoju nr. 1 na schody kuchenne. Później ani Zawadzki, ani Siemiński mężczyzny owego więcej już nie widzieli, przychodził bowiem rzadko i to zawsze niepostrzeżony schodami kuchennymi. Dnia 12 maja zrana przybył znowu niepostrzeżony do pokojów swoich i zadzwoniwszy wręczył Zawadzkiemu przez ledwie uchylone drzwi dla zameldowania bilet wizytowy Stanisława Chrzanowskiego, przyczem oświadczył, że tym razem zamierza przenocować. Ani Zawadzki, ani Siemiński nie słyszeli w numerach, zajmowanych przez mężczyznę, żadnego podejrzanego hałasu, a gdy nazajutrz o godz. 5 po południu weszli do pokojów, nieznajomego już nie było, a w pokoju nr. 1 leżał trup Stanisława Chrzanowskiego. Siemiński, potwierdziwszy zeznania powyższe, dodał tylko, że nie widział ani razu tajemniczego nieznajomego i że był jedynie świadkiem bytności nieznajomej damy w pokojach umeblowanych.

Mężczyzną który podszedł w dniu 12 maja do wracającego ze szkoły Chrzanowskiego, był, jak stwierdziły władze śledcze, hr. Bohdan Ronikier, ożeniony z rodzoną siostrą Stanisława, Ksawerą, a zamieszkały stale w majątku swoim w powiecie hrubieszowskim w gub. lubelskiej. Hr. Ronikier bywał częstym gościem w Warszawie, rodziców żony jednak nie odwiedzał, a to z powodu nieporozumień natury materyalnej na tle posagowem. Po ujawnieniu zabójstwa Chrzanowskiego brat jego Jan zawiadomił telegraficznie o wypadku hrabiego, który oczekiwany był w Warszawie pociągiem kowelskim w dniu 16 maja. Naczelnik wydziału śledczego Kowalik wziął z sobą kolegę Chrzanowskiego, Monica, który w dniu 12 maja widział nieznajomego, przechadzającego się z zabitym po ul. Złotej, i wskazawszy mu na dworcu przybyłego hr. Ronikiera, zapytał, czy poznaje w nim owego nieznajomego mężczyznę. Monic oświadczył, że przybyły pociągiem najzupełniej jest podobny do owego mężczyzny, którego widział ze Stanisławem Chrzanowskim po wyjściu jego ze szkoły. Zeznania te potwierdził raz jeszcze z całą stanowścią, gdy go skonfrontowano z Ronikierem. Skonfrontowanie z innemi także osobami, które widziały Chrzanowskiego, spacerującego z nieznajomym, dało te same wyniki. Zawadzki, skonfrontowany z hr. Ronikierem, oświadczył bez najmniejszego wahania z całą stanowczością, że poznaje w nim owego mężczyznę, który w ciągu miesięcy ostatnich zajmował u niego pokoje pod nazwiskiem Stanisława Chrzanowskiego. Badania daktyloskopijne odcisków palców na zakopconem szkle lampy, znalezionej w pokoju, w którym dokonane zostało zabójstwo, przeprowadzone przez specyalistę daktyloskopa, Michała Żabczyńskiego, stwierdziły również z całą stanowczością, na jaką pozwala ta gałąź nauki, że odciski te pochodziły od palców hr. Ronikiera.

Dalsze śledztwo potwierdziło zeznania Zawadzkiego i Siemińskiego, że pokoje nr. 1 i 2 wynajmował właściwie hr. Ronikier i że on osobiście je urządzał i obijał dywanami. Znawcy pisma, porównawszy przekazy, którymi na imię Zawadzkiego przesyłane były dwukrotnie należności za wynajęte pokoje, z charakterem pisma hr. Ronikiera, doszli do przekonania, że przekazy te pisane były niewatpliwie ręką Ronikiera. To samo stwierdzone zostało także co do listu w żałobnej obwódce, znalezionego przy zabitym. Wreszcie kupcy z ul. Bagno, handlujący dywanami, zeznali, że dywany, którymi obite były drzwi w pokojach umeblowanych, a które, jak stwierdziły zeznania Zawadzkiego i Siemińskiego, przyniesione zostały przez hr. Ronikiera, nabył u nich znany im osobiście hr. Bohdan Ronikier.

Z zeznań Zawadzkiego, stwierdzonych następnie przez władze śledcze, okazało się, że hr. Ronikier usiłował wynająć w Warszawie drugie jeszcze mieszkanie w jaknajściślejszej tajemnicy. Zarządzający hotelem Lipskim przy ul. Bielańskiej, Paciorkowski, oraz portyer hotelowy zeznali, że mniej więcej na miesiąc przed zabójstwem Chrzanowskiego zjawił się w kancelaryi hotelowej jakiś nieznajomy mężczyzna, który wyraził chęć wynajęcia dwóch połączonych z sobą pokojów na tydzień, a może na miesiąc“. Nieznajomy dodał, że nie chodzi mu ani o cenę ani o urządzenie pokojów, może je bowiem umeblować własnymi meblami, i że zależy mu głównie na tem, ażeby miał zapewniony zupełny spokój. Zawadzki zeznał, że po najęciu mieszkania, mężczyzna ten zwykł był rano dnia tego, w którym przybyć miał do pokojów umeblowanych, przysyłać przez posłańca bukiet kwiatów z poleceniem umieszczenia go w jego pokojach. Tak było i dnia 12

maja. W dniu tym w południe posłaniec miejski przyniósł, jak zwykle, bukiet, przyczem oświadczył Zawadzkiemu, że pan, który zajmuje numery 1 i 2, kazał powiedzieć, że przyjdzie dzisiaj. W dniu tym jednak nikt do pokojów nie przybył. Nazajutrz, około południa, posłaniec przyniósł znowu bukiet bzu i oświadczył Zawadzkiemu, że „panowie, którzy mieli przyjść wczoraj, przyjdą dzisiaj i dzisiaj odjadą“. Posłańca, który nosił bukiet dnia 12 maja, odnaleźć nie zdołano, natomiast posłaniec, który przyniósł bukiet dnia 13 maja, oświadczył, że dał mu go jakiś mężczyzna wraz z poleceniem, które następnie powtórzył Zawadzkiemu. Na zapytanie posłańca, jakie nazwisko oddającego powiedzieć ma w pokojach umeblowanych, nieznajomy odpowiedział „Chrzanowscy“. Po skonfrontowaniu z Ronikierem, posłaniec nie mógł w nim poznać mężczyzny, który mu dał bukiet i oświadczył, że sobie nie może przypomnieć, jak ów nieznajomy wyglądał.

Gdy po ujawnieniu morderstwa znajomi informowali się u rodziny zabitego, a więc i u hr. Ronikiera co do charakteru i usposobienia Stanisława Chrzanowskiego, Ronikier dawał o zabitym wręcz sprzeczne informacye z tem, co mówiła reszta rodziny. Tak np. Pawłowi Górskiemu opowiadał, że Stanisław Chrzanowski ujawniał zawsze wielki temperament wobec kobiet, że przed bratem i siostrą skarżył się nieraz na to, iż rodzice obchodzą się z nim bardzo surowo i nie dają pieniędzy, których widocznie dużo potrzebował. Temuż Pawłowi Górskiemu Ronikier opowiadał o rozmowie swej z sędzią śledczym. Mówił więc, że sędzia wyraził przypuszczenie, iż zabójstwo dokonane zostało kastetem, gdy jednak, on, Ronikier, wyraził zdanie, że Chrzanowski zabity został prawdopodobnie t. zw. „laską zakopiańską“, sędzia zgodził się z tem przypuszczeniem.

Wobec referenta wydziału śledczego p. Kurnatowskiego, Ronikier radził się go najpierw, co ma czynić wobec wyrażenia przez dzienniki podejrzeń co do udziału w zabójstwie krewnych zabitego, poczem zaczął szczegółowo objaśniać i omawiać zebrane już przez śledztwo szczegóły zbrodni. W toku rozmowy Kurnatowski wyraził, między innemi, przypuszczenie, że Chrzanowski sprowadzony został do pokojów umeblowanych schodami frontowymi, na co Ronikier zauważył: „A kto otworzył drzwi do pokojów umeblowanych? Wszak drzwi tam zawsze zamknięte i trzeba dzwonić?“ Gdy Kurnatowski ze swojej strone zapytał hrabiego, o jakich drzwiach mówi, Ronikier zmieszał się i zaznaczył, że to niema związku z omawianą sprawą. Gdy Kurnatowski po dwugodzinnej rozmowie zabierał się do wyjścia, Ronikier odprowadził go do schodów, poczem ni ztąd ni zowąd opowiadać zaczął, że znał dobrze b. referenta warszawskiego wydziału śledczego, Grüna i dodał: „Aczkolwiek z panem mało jestem znajomy, mam jednak nadzieję, że pan będzie traktował rodzinę Ronikierów względnie“. Potem uścisnąwszy Kurnatowskiego silnie za rękę, dodał po polsku: „Ukręć pan łeb tej sprawie“. Widząc się następnie z Kurnatowskim i Kowalikiem już po osadzeniu go w areszcie policyjnym powiedział do Kurnatowskiego, że o oczekiwanem aresztowaniu go wiedział już u siebie na wsi, gdy wsiadał do powozu, ażeby jechać do Warszawy, na pytanie zaś Kurnatowskiego, zkąd miał tę wiadomość, odpowiedział, że to jego rzecz. Kowalika pytał wówczas, czy będzie poszukiwana osoba, która kupowała dywany do pokojów umeblowanych, przyczem zaznaczył, że gdyby on był popełnił zabójstwo, nie byłby wtajemniczał w sprawę osoby postronnej. Uspokoiwszy się nieco, prosić zaczął Kowalika, ażeby zapomniał o poprzedniej rozmowie i nie mówił o niej w sądzie.

Wszystkie okoliczności powyższe posłużyły za podstawę do pociągnięcia Bohdana hr. Ronikiera do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem dokonania rozmyślnego morderstwa na osobie szwagra Stanisława Chrzanowskiego. Badany czterokrotnie Ronikier do winy się nie przyznał, dowodząc, że zamordowanie Stanisława Chrzanowskiego nie dawało mu osobiście żadnych korzyści, że z teściem swoim żadnych nieporozumień pieniężnych nie miał, i że w czasie dokonania zbrodni znajdował się w Lublinie, dokąd przybył 9 maja i gdzie zabawił do 12 włącznie.

W celu stwierdzenia zeznań powyższych hr. Ronikiera zbadano księgi meldunkowe hotelu Polskiego w Lublinie, w którym w czasie bytności swej mieszkał, oraz szereg świadków. Zbadanie ksiąg meldunkowych stwierdziło, że istotnie Ronikier zameldowany był w hotelu Polskim od 9 do 12 maja. Zbadanie jednak służby hotelowej stwierdziło, że w ciągu czasu tego Ronikier bardzo rzadko tylko zachodził do hotelu i to na kilka minut tylko, że jednak ani razu nie nocował. Przybył do hotelu dnia 9 maja o godz. 5 po południu, zaszedł do przeznaczonego sobie numeru 11, gdzie się trochę oczyścił, wymył ręce i zabrawszy klucz od pokoju wyszedł na miasto.

Zeznania wszystkich wogóle świadków, którzy Ronikiera widzieli w czasie ostatniego jego pobytu w Lublinie, odnoszą się tylko do 9 i 10 maja. Przez cały dzień 11 i 12 maja nikt go w Lublinie nie widział, z wyjątkiem zarządzającego hotelem i portyera, którzy go wprawdzie widzieli 12, ale dopiero wieczorem, po przyjeździe pociągu pocztowego z Warszawy. Z zeznań świadków tych i z całego zachowania się Ronikiera w czasie pobytu w Lublinie wynika, że usiłował on skrzętnie wyrobić sobie *alibi*, co mu się jednak nie udało, w godzinach bowiem, w których przypuszczalnie spełniona została zbrodnia w pokojach umeblowanych przy ulicy Marszałkowskiej, nikt go w Lublinie nie widział.

Niezależnie od tego, że żaden ze świadków nie widział Ronikiera w Lublinie w dniach 11 i 12 maja, władzom śledczym udało się zdobyć dowody niezbite na to, że w tych dniach Ronikier był właśnie w Warszawie. Tak n. p. nauczyciel szkoły Wróblewskiego, Sopoćko, w czasie między 9 a 13 maja jechał z Ronikierem w wagonie II. klasy w pociągu, idącym z Lublina, a przychodzącym do Warszawy o godz. 7·25 rano. Dziennikarz Cieliński niedługo przed zbrodnią widział znanego sobie osobiście Ronikiera kilka razy na ul. Marszałkowskiej między Wspólną a Złotą, a raz około godz. 4 po południu na Złotej. Wachmistrz żandarmeryi na stacyi Praga-Kowelska zeznał. że pewnego dnia, między 9 a 12 maja, zauważył na dworcu przed odjazdem pociągu pocztowego do Lublina o godz. 3 m. 23 jakiegoś pana w monoklu. Pan ten przyjechał na krótko przed odejściem pociągu i wsiadł pospiesznie do wagonu. Po przedstawieniu sobie fotografii Ronikiera żandarm zapewnił z całą stanowczością, że tego właśnie pana widział w dniu tym.

Znaleziono nadto świadków na potwierdzenie i tej okoliczności, że Ronikier wyjeżdżał z Lublina w stronę Warszawy w nocy z 10 na 11 maja pociągiem, wychodzącym z Lublina o godzinie 12 minut 38 po północy. Dwaj ziemianie z gub. lubelskiej, Swieżawski i Milowicz, którzy pociągiem tym jechali do Warszawy, widzieli Ronikiera przechodzącego przez kurytarz wagonu. Ronikier widział ich również i ukłonił się im. Dziennikarz Bystrzanowski zeznał, że widział na dwa dni przed zbrodnią dobrze osobiście znajomego Ronikiera na rogu ulic Złotej i Zielonej, przyczem Ronikier, jakby niechcąc być poznanym, przy spotkaniu spuścił oczy ku ziemi. Zwróciła wówczas uwagę świadka ta okoliczność, że mimo iż było ciepło, Ronikier ubrany był w ciepłe wyszarzane palto i w taką czapkę sportową. Nakoniec tegoż dnia w Warszawie obywatel ziemski Krumpel O'Connor, jadąc powozem na dworzec kolei terespolskiej do pociągu, odchodzącego do Iwangrodu o godz. 5 minut 18, minął za Wisłą karetę, w której jechał znany mu osobiście Ronikier. Ronikier poznał również świadka, z którym wymienił ukłon. Po przybyciu na dworzec świadek widział Ronikiera jeszcze przy kasie biletowej.

Wszystkie te zeznania potwierdzają fakt, iż mordercą jest Ronikier.

Od chwili prawie osadzenia w więzieniu, Ronikier — jak donosiliśmy — udaje obłąkanego.

Motywem zbrodni było — jak również o tem w swoim czasie donieśliśmy — była chęć zagarnięcia majątku ś. p. Chrzanowskiego. W razie bowiem śmierci Chrzanowskiego majątek ten byłby się dostał siostrze jego, a żonie Ronikiera.

W razie zasądzenia Ronikiera, czeka go pozbawienie wszelkich praw stanu i dożywotnie, ciężkie roboty na Sybirze.

OSTATNIA POCZTA.

= P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal był zaproszony na obiad do willi cesarskiej. Podczas *cercle* Najj. Pan odznaczył hr. Aehrenthala dłuższą rozmową.

O godzinie 6 minut 45 wieczorem złożył P. Minister wizytę księstwu Thunom i zabawił u nich pół godziny. Następnie przyjął P. Minister ambasadora Mereya i z nim konferował, a po wieczerzy udał się na dworzec i o godz. 10 min. 25 wyjechał.

= Komitet opozycyi Sejmu węgierskiego aranżujący dyskusyę, odbył wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono, że w przyszłym tygodniu ma się urządzać na przemian głosowania imienne i mowy obstrukcyjne.

Z powodu, że 85 członków Sejmu i Izby magnatów zgłosiło swój udział w między parlamentarnej konferencyi w Rzymie, postanowiono, by Izba w pierwszych dniach października przerwała swe obrady, prawdopodobnie na 10—12 dni.

= Związek socyalno-demokratycznych stowarzyszeń Wielkiego Berlina urządził wczoraj w południe w parku Treptowskim publiczne zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział 100.000 osób, w tem wiele kobiet i dzieci. Mowcy przemawiali na temat: „Przeciw szczuciom wojennym a za pokojem między narodami“. Przyjęto jednogłośnie odpowiednie rezolucye.

= Osobna misya amerykańska wręczyła d. 2 b. m. cesarzowi Wilhelmowi z polecenia prezydenta Tafta jako podarek narodu amerykańskiego podobiznę pomnika, odsłoniętego przed kilku miesiącami w Waszyngtonie na cześć generała amerykańsko-niemieckiego Steubena.

Członek kongresu Barthold przemówił do cesarza, podnosząc, że podarek ten jest zadatkiem pokoju i przyjaźni i ma być rękojmią szczerości, z jaką Amerykanie pragną, aby węzły przyjaźni łączyły oba te narody kulturalne, niema bowiem dwóch innych narodów, któreby bardziej powołane były do wspólnej pracy w dziele humanitarnem naszych czasów, w popieraniu nauk i sztuk ku podniesieniu dobrobytu narodów.

Cesarz odpowiedział: Słowa pańskie znajdą żywe echo w państwie niemieckiem. Słusznie wskazał pan na pokrewne stosunki i niezmienną przyjaźń, łączące naród niemiecki z amerykańskim. Węzły te coraz bardziej powinny się zacieśniać. Proszę przyjąć podziękowanie moje i narodu niemieckiego za to, że panowie tu przybyli i wręczyli mi tak piękny podarek, i mam nadzieję, że panowie będą tłumaczami naszych uczuć wobec prezydenta i narodu amerykańskiego.

= Prezydent Fallières wyjechał wczoraj o godz. 2 minut 45 do Tulonu na rewię floty.

= W cerkwi pałacowej Peterhotu odbył się wczoraj po południu ślub księżniczki serbskiej Heleny z w. ks. Janem Konstantynowiczem. W ubieraniu panny młodej wzięła udział carowa Aleksandra Fedorówna. Przy ślubie w cerkwi byli obecni: car Mikołaj z następcą tronu i córkami, król serbski z serbskim następcą tronu, królowa grecka z księciem greckim Mikołajem i jego małżonką, książę czarnogórski Piotr, ks. Artur Connaught, rosyjscy i serbscy dostojnicy, szarże dworskie i świty obcych książąt. Panna młoda była ubrana w suknię z rossyjskiego białego brokatu srebrnego, miała na sobie historyczny welon ślubny Karadżordżewiczów, oraz rosyjski order Katarzyny. Po ceremonii ślubnej metropolita moskiewski Włodzimierz w asystencyi duchowieństwa dworskiego odprawił nabożeństwo dziękczynne, przyczem w porcie dano 31 strzałów armatnich. Po złożeniu życzeń udano się do wewnętrznych apartamentów. Później odbył się obiad familijny w pałacu w. ks. Konstantego Konstantynowicza; w obiedzie wzięli udział nowożeńcy, którzy następnie udali się do Pawłowska, gdzie zamieszkają.

= Turecki następca tronu wystosował do sułtana depeszę, w której podnosi z uznaniem, że cesarz niemiecki, oraz władze i ludność w Niemczech okazują wiele szacunku dla sułtana. Ks. Jussuf Izzedin dalej zaznacza, że cesarz Wilhelm w każdej rozmowie objawia szczerą przyjaźń dla sułtana i do Turcyi.

Pierwszy sekretarz sułtana odpowiedział, że sułtan jest nadzwyczaj zadowolony z tych objawów przyjaźni, stanowiących nowy dowód ścisłych stosunków, jakie łączą oba państwa.

= Zamiar Hiszpanii obsadzenia miejscowości Ifni (port na południe od Agadiru), wywołał w Paryżu bardzo przykre wrażenie, jak to się okazuje z doniesienia, według wszelkiego prawdopodobieństwa półurzędowego. W niektórych kołach żądają, aby Francya wypowiedziała umowę francusko-hiszpańską z r. 1904 i zapewniła sobie znowu swobodę działania wobec Hiszpanii.

= Urzędownie donoszą z Petersburga, że połączenie telegraficzne z Teheranem jest przerwane.

Miasto Ardebil, jest obsadzone przez wojska b. szacha, którego proklamowano szachem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 września. Słychać, że ślub Najd. Arcyksięcia Karola Franciszka Józefa z księżniczką Zytą Parma odbędzie się 21 października na zamku Schwarzenau w obecności Najj. Pana.

Wiedeń, 4 września. Komendant marynarki admirał ks. Montecuccoli wyjechał wczoraj do Niemiec na manewry floty.

Ischl, 4 września. Namiestnik ks. Thun z rodziną dziś przed południem automobilem odjechał do Salzburga.

Wildpark, 4 września. Ces. Wilhelm dziś w nocy wyjechał do Kilonii na manewry floty.

Bukareszt, 4 września. Automobil, prowadzony przez znanego sportsmana Leonidę, a w którym były trzy jeszcze osoby, przewrócił się w drodze do Sinaja. Leonida zabił się na miejscu, inni podróżni są ranni.

Lizbona, 4 września. Ministeryum utworzono w następującym składzie: prezydyum i sprawy wewnętrzne: Joao Chagas, skarb: Duarto Leite, wojna: Pimenta Castro, marynarka: Joao Menezes, spraw zagr.: Augusto Vasconcellos, roboty: Sidonio Paes, kolonie: Celestino Almeida, sprawiedliwość: Leotte.

Ustawione nad granicą wojsko marynarskie wraca do Lizbony.

Konstantynopol, 4 września. Sułtan nadał niemieckiemu kanclerzowi Bethmannowi-Hollwegowi order Osmanije w brylantach, a sekretarzowi stanu spraw zagranicznych Kiderlen-Waechterowi, ministrom wojny i marynarki i szefowi sztabu gen. Moltkemu wielką wstęgę orderu Osmanije.

Tokio, 4 września. *(Pet. Ag. tel.)* Okręt wojenny „Aregawa“ (przedtem „Angara“) w towarzystwie okrętów wojennych japońskich „Miszima“ i „Kasuga“ odpłynął do Władywostoku i będzie tam oddany władzom rossyjskim.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Warszawa, 4 września. *(Tel. pryw.)*. W kazaniach proboszcza ks. Wajsa, wygłoszonych w kościele, oraz w broszurze jego „Maryawita po śmierci u ks. Wajsa“ dopatrzono się obrazy Maryawityzmu. Sąd okręgowy skazał księdza na tydzień aresztu. Od tego wyroku prokurator odwołał się, a Izba sądowa podwyższyła karę na 4 miesiące więzienia. Skagę kasacyjną senat odrzucił i w tych dniach przysłał wyrok do wykonania.

Warszawa, 4 września. *(Tel. pryw.)*. Od pociągniętego do odpowiedzialności sądowej za obrazę majestatu redaktora *Wolnego Słowa* p. Belmonta zażądano 500 rubli kaucyi pod grozą bezwłocznego aresztowania. Sumę tę złożono.

Warszawa, 4 września. *(Tel. pryw.)*. Niedawno doniesiono o zajściu w tutejszym konsulacie niemieckim artysty teatru artystycznego p. Łuczaka. Do tej pory konsulat p. Łuczakowi paszportu nie wydał. W sprawie tej udał się do konsulatu dyrektor teatru tego, lecz otrzymał odpowiedź, że jeżeli p. Łuczak odwoła w pismach swoje oświadczenie, to paszport otrzyma. W mieszkaniu p. Łuczaka policya odbyła rewizyę. P. Łuczak o paszport czyni starania w Berlinie.

Lublin, 4 września. *(Tel. pryw.)*. Właściciela majątku Olszanka, w powiecie Krasnostawskim, p. Siemiątkowskiego, skazano za utrzymywanie w swym domu szkoły bez pozwolenia władzy na 300 rubli kary lub 2 miesiące aresztu. P. Andrzejewskiego za uczenie dzieci w tej szkole skazano na 100 rubli lub miesiąc aresztu.

Radom, 4 września. *(Tel. pryw.)*. Dziesięciu bandytów elegancko ubranych napadło na kantor zarządu dóbr i fabryki w Rzucowie w pow. koneckim, własności p. Maciejewskiego, przemysłowca z Warszawy. W godzinach przedwieczornych napadli oni na kasyera, gdy wypłacał robotników. Kasyer i robotnicy stawili opór. Wywiązała się strzelanina, na pomoc przybyła straż ziemska. Podczas strzelaniny padł rażony kulą jeden z urzędników fabryki. Kilka osób zostało zranionych, między innymi strażnik. Po stronie bandytów padł tylko jeden. Bandytom udało się zrabować pieniądze zarządu i uciec. Urządzono za nimi pościg,

Sprawa marokkańska.

Madryt, 4 września. W nocie półurzędowej powiedziano, że Hiszpania obsadzi Ifni w celu położenia końca wybiegom maghzenu. Zarzut, że Hiszpania chce korzystać z zatargu niemiecko-francuskiego, jest nieuzasadniony. Hiszpania w sposób przyjazny wyłożyła swe powody. Zresztą sprawę Ifni zarezerwowano w układzie hiszpańsko-francuskim z r. 1904.

Paryż, 4 września. Według półurzędowego doniesienia ambasador hiszpański Caballero wczoraj odbył konferencyę z ministrem spraw zagr. de Selves, która odnosiła się do zamierzonego przez Hiszpanię obsadzenia Ifni.

Paryż, 4 września. Z Madrytu telegrafują, że obsadzenie Ifni nastąpi dopiero w ciągu października, z powodu, że obecnie skutkiem wichrów, jakie mają panować na wybrzeżu atlantyckiem, wylądowanie wojsk byłoby połączone z trudnościami.

Cholera.

Konstantynopol, 4 września. Urzędowo donoszą, że wczoraj 33 osób zasłabło na na cholerę a 25 zmarło. Cholera szerzy się w Brussa, gdzie dziennie umiera około 30 osób. Rada ministrów odrzuciła ze względów budżetowych żądanie burmistrza Konstantynopola o przyznanie 100.000 f. tur. na budowę szpitali dla chorych na cholerę.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 września 1911

Hotel Europejski.

Pp. A. Tener z Wiednia, R. Hehnuth z Berlina, B. Kopczyński ze Zbaraża, A. Galuszka z Doliny.

Hotel Savoy.

Pp. L. Korasiewicz z Przemyśla, W. Szałajelewicz Tu ska.

Hotel Imperial.

Pp. K. Roztworowski z Krakowa, A. Jędrzejowicz ze Starego miasta, A. Wolski z Hawłowic, G. Szaszkiewicz z Rzemienia, J. Lipski z Krakowa, K. Czerwiński z Rossyi.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 września

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	688	—	696	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	448	—	455	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	554	—	559	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	526	—	534	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	98	90	99	60
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	92	70	93	40
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	70	93	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	80	92	50
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	70	99	40
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	98	60	99	30
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	90	70	91	40
Kol. lokalne ditto 4 pr.	90	70	91	40
Pożyczka m. Krakowa	90	—	90	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	—	93	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	88	60	89	30
„ „ 4 konwers. .	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	91	—	91	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	95	—	105	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	05	19	18
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	80	255	—
100 marek niemieckich	117	40	117	90

kuponem bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 września 1911.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	92·05	92·25
styczeń-lipiec	92·05	92·25
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	95·80	96·—
kwiecień-październik	95·80	96·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1605·—	1665·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. . . .	420·—	432·—
„ „ 1864 po 100 zł.	606·—	618·—
„ „ 1864 po 50 zł.	303·—	309·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych)		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·85	116·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·05	92·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	92·75	93·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	112·—	113·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	444·—	447·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·80	115·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	92·55	93·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	92·75	93·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	120·50	122·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·60	98·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·15	96·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1891, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1904, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	92·80	93·80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	93·40	94·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·—	94·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	113·75	114·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·45	111·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·—	91.20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. .	310·50	322·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	432·—	444·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	216·—	222·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	91·55	92·55
Węgier za 100 zł. 4 pr. . . .	91·60	92·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	101·50	102·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92·—	93·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	92·40	93·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·80	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·50	89·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	125·50	131·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	249·75	252·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr. . .	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr	297·—	303·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	279·50	285·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. .	98·90	99·90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	92·80	93·80
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·45	92·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stara .	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna . . .	99·—	100·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	98·75	99·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92.05	93·05
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc. .	96·05	97·05
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	96·15	97·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400, i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882 . . .	112·75	113·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·75	113·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·40	87·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91·60	92·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	103·10	104·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	36·50	40·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł	500·—	512·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	190·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. .	86·—	92·—
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	210·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. .	69·40	75·40
„ „ węg. tow. 5 zł. . .	—·—	—·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	75·—	81·—
Salma 40 zł. m. k.	247·—	277·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . .	328·—	329·—
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	4150·—	4160·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	652·50	653·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	848·—	849·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	785·—	789·—
Gal. banku hip. 200 zł.	690·—	690·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	450·—	453·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	549·60	550·60
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1972·—	1983·25
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	624·50	625·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	277·60	278·60
Živnostenska banka 100 zł. . . .	281·—	282·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych		
Bał. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	453·—	459·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	434·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5095·—	5110·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	398·—	400·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	556·—	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	320·—	325·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1165·—	1171·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	768·—	771·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	789·—	791·50
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	832·40	833·40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2753·—	2763·—
Schodnicy 500 kor.	494·—	494·50
Tur zarz. tytoniow. 500 franków	331·—	333·50
Trifail tow. kop. węgla 70 zł. .	254·—	258·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·60	240·85
Paryż za 100 franków	95·25	95·45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·—	255·—
Niemieckie banki	117·52½	117·72½
Włoskie banki	94·67½	94·85
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·15	95·35
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19·08
20-markówka	23·50	23·55
Rossyjski półimperyał . . .	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·50	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir .	94·60	94·80
Ruble	2·54	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 630/11 (9788 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 września 1911 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10, odbędzie się licytacya realności objętych lwb. 14, 16, 96 97, 166 ks. gr. gm. Koniuszki wraz z przynależnościami składającemi się z 2 krów, pary koni, wozu, pługa, brony, sieczkarni.

Nieruchomości te ocenione są na 5910 kor., 300 kor., 500 kor, 1150 kor., 600 kor., a przynależności na 905 kor.

Najniższa cena wynosi: 4543 kor. 34 hal., 200 kor., 333 kor. 34 hal., 766 kor. 66 hal., 400 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 10.

Prawa niedopuszczające sprzedaży do skutku, należy zgłosić w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 29 lipca 1911.

L. cz. E. 2606/10 (7) (9787 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Andrusia Czekawskiego w Pryjmie, odbędzie się dnia 4 października 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya połowy realności lwb. 222 gm. Demnia składającej się z chaty w Demni N. d. 108 p. bud. 177 i p. gr. 561/2 i 3515/2.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 355 kor.

Najniższa cena wynosi 236 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 10 maja 1911.

L. cz. E. 1263/10 (7) (9784 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Juliusza, Salamona Markusa 2 im. i Klary Bergerów i Sary Chany Rosner, zastąpionych przez adw. dr. Oswalda Bergera, odbędzie się dnia 13 września 1911 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionem w biurze Nr. 8 licytacya całych realności lwb. 553 i 659 i połowy realności lwb. 796 gm. Demnia.

Nieruchomość lwb. 796 składa się z pgr. 1423 obszaru 9 a. 42 m², z pgr. 1424 obszaru 2 a. 84 m.² i pgr. 1425 obszaru 15 a. 14 m.².

Posiadłość lwb. 659 składa się z pgr. 979/2 obszaru 33 a. 45 m.², w końcu posiadłość lwb. 552 składa się z pgr. 979/1 i 981/1, pierwsza obszaru 34 a. 60 m.² a druga 4 a. 28 m.².

Przynależności niema.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: 1. cała realność lwb. 552 na 410 kor., 2. cała realność lwb. 659 na 350 kor., 3. połowa realności lwb. 796 na 300 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1. 273 kor. 34 hal., ad 2. 233 kor. 34 hal., ad 3 200 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 10 kwietnia 1911.

L. cz. E. 398/9 (9785 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Jana Andrasiewicza w Drohowyżu, odbędzie się dnia 13 września 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya całych realności objętych lwb. 1. 242, 2. 695, 3. 697 i 4. 788 gm. Drohobycz. Realność lwb. 242 składa się z pb. 82 i gr. 138/2, lwb. 695 składa się z pgr. 1654, 1655, 1656 i 1657/1, lwb. 697 składa się z pgr. 307/2, zaś lwb. 788 składa się z pb. 340 na której stoi dom. Przynależności niema.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad 1. na 140 kor., ad 2. na 40 kor., ad 3. na 600 kor., ad 4. na 1880 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 93 kor. 32 hal., ad 2. kwotę 26 kor. 66 hal., ad 3. kwotę 400 kor, ad 4. kwotę 1253 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 13 maja 1911.

L. cz. E. 594/11 (9816 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wiktoryi z Tysnarzewskich Hercun, odbędzie się dnia 13 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Skałacie licytacya 1/5 części realności lwb. 284 i 292 gminy Skałat.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1364 kor.

Najniższa cena wynosi 909 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 1 sierpnia 1911.

L. cz. E. 6/11 (5) (9652 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Lisku, zastąpionego przez adwokata dr. Witoszyńskiego, odbędzie się dnia 20 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności lwh. 67 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne wraz z przynależnościami, składającemi się z przedmiotów opisanych w protokole z dnia 10 lutego 1911 E. 6/11 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona z przynależnościami na 12.297 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 6148 kor. 65 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 26 lipca 1911.

L. cz. E. XV. 1082/11 (7) (9683 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rebeki Goldstaub ur. Haller, kupcowej w Czortkowie, zastąpionej przez adw. dr. Sussmana, odbędzie się dnia 13 września 1911 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 92 w Stanisławowie celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh 1273 ks. gr. gm. kat. Stanisławów, składającej się z pbud. lk. 929 Nr. 184 3/4, na której stoją 3 budynki mieszkalne murowane jedno-piątrowe przy ul Sapieżyńskiej l. 35

Wierzycielom na powyższej nieruchomości ubezpieczonym zastrzeżone zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez licytacyę uzyskaną.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 66.000 kor.

Najniższa cena wynosi 66.0000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 97.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XV.

Stanisławów, dnia 2 sierpnia 1911.

L. cz. E. 230/11 (11) (9651 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Sanoka, zastąpionej przez dyrektora adw. dr. Wojciecha Słączkę, odbędzie się dnia 13 września 1911 o godz. 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya:

a) realności lwh. 137 gm. Hoszów,
b) „ „ 121 „ „
c) „ „ 1 „ Jałowe,
d) „ „ 126 „ Hoszów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to: a) na 6540 kor., b) na 2227 kor. 34 hal., c) na 2567 kor. 67 hal., d) na 3445 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 4360 kor., ad b) 1484 kor. 88 hal, ad c) 1711 kor. 78 hal., ad d) 2296 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 26 lipca 1911.

L. cz. E. 121/10 (12) (9673 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abadie Silbera, zastąpionego przez adw. dr. Reicha w Sanoku, odbędzie się dnia 18 października 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 87, licytacya 3/10 części majętności Wołcze i 3/10 części majętności Wołcze adwokacya obj. lwh. 1056 i 1057 ks. gr. dla większych posiadłości tut. okręgu sądowego.

Obie nieruchomości cząstkowe wystawione na licytacyę są ocenione na łączną kwotę 21.045 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 14.030 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 94.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 24 czerwca 1911.

L. cz. E. 637/11 (9653 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Ustrzykach do rąk Dyrekcyi, zastąpionego przez adwokata dr. Unterrichta, odbędzie się dnia 13 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności lwh. 517 ks. gr. gm. Ustrzyki objętej wraz z przynależnościami, składajacemi się z urządzenia dla zwykłej łaźni żydowskiej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3157 kor., przynależności zaś na 1196 kor.

Najniższa cena wynosi 2176 kor. 50 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 26 lipca 1911.

L. cz. E. 5123/10 (8) (9677 2—3)

Na żądanie Rady szkolnej miejscowej w Łabowy, zastąpionej przez adwokata dr. Sichrawę, i Kasy oszczędności miasta Nowego Sącza, zastąpionej przez adw. dr. Sterkowicza, odbędzie się dnia 13 października 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya Aleksandra Polańskiego własnością będących:

1. 1/5, 9/160, 17/160 i 18/160 części realności lwh. 4 ks. gr. gm. kat. Łabowa;
2. 1/5, 9/160, 17/160 i 18/160 części realności lwh. 5 ks. gr. gm. kat Łabowa;
3. 1/10, 9/320, 17/160 i 18/320 części realności lwh. 6 ks. gr. gm. kat. Łabowa;
4. 4/80, 9/640, 17/640 i 18/640 części realności lwh. 10 ks. gr. gm. kat. Łabowa;
5. 8/80, 9/320, 17/620 i 18/320 części realności lwh. 249 ks. gr. gm. kat. Łabowa, stanowiących gospodarstwo wiejskie, z tartakiem i kościarnią i
6. 43/128 części realności lwh. 624 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz.

Nieruchomości powyższych cząstek wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 18.045 kor. 13 hal, ad 2. na 15.565 kor. 75 hal., ad 3. na 1686 kor. 25 hal, ad 4. na 35 kor. 62 hal., ad 5. na 23 kor. 74 hal., ad 6. na 47.022 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 12.030 kor 16 hal., ad 2. 10.377 kor, 16 hal., ad 3. 1126 kor. 16 hal., ad 4. 23 kor. 74 hal., ad 5 15 kor. 90 hal., ad 6. 31.348 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 26 czerwca 1911.

L. cz. E. XVI. 422/11 (11) (9705 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Jaskólskiego i galic. Kasy zaliczkowej we Lwowie odbędzie się dnia 24 października 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II., licytacya 1/4 części realności lwh. 459/I. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej wraz z przynależnościami, bliżej w protokole ocenienia 30 maja 1911 E. XVI. 422/11 (7) opisanemi.

Część nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 42.749 kor. 82 h, w czem wartość przynależności wynosi 764 kor. 36 hal.

Najniższa cena wynosi 21.374 kor. 91 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. XVI.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1911.

L. cz. E. 404/11 (4) (9639 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 października 1911 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya realności lwh. 974 i 1100 gm. Krościenko.

Nieruchomości te są ocenione a to lwh. 974 na 160 kor., zaś lwh. 1100 na 120 kor.

Najniższa cena wynosi za realn. lwh. 974 — 106 kor. 66 hal. a za realność lwh. 1100 — 80 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 17 sierpnia 1911.

Ч. сп. E. IX. 996/11 (4) (9732)

Оголошене переторгу.

На попиране Повітового Товариства кредитового „Згода“ в Копичинцях, заступленого через адв др. Мозлера в Копичинцях, відбуде ся дня 14 вересня 1911 перед полуднем о 10 годині в низше означенім суді, комната ч 4 в Копичинцях переторг 3 12 частий реальности обнятої вгч. 1472 гром. Копичинці складаючої ся з парц. буд. о просторі 59 с.² на котрій стоїть дім.

Продати ся маючі 3/12 части реальности оцінені на квоту 647 кор. 50 сот.

Найнизша подача виносить: 323 кор. 50 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі рівночасно ся затверджує і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.), могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 14 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не вказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл II.

Копичинцї, дня 5 серпня 1911.

L. cz. E. 1168/11 (6) (9817)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 września 1911 o godz. 8·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Tłumaczu licytacya: a) 3/15 części realności lwh. 529, b) 12/25 części realności lwh. 534, c) 6/20 części lwh. 1080 i d) 3/5 części lwh. 2248 gm. Olesza.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 91 kor., ad b) na 268 kor. 80 hal., ad c) na 780 kor., ad d) 468 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 60 kor. 66 hal., ad b) 179 kor. 20 hal., ad c) 520 kor., ad d) 312 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 11 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1123/11 (4) (9743)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 października 1911 o godz 9·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności obj. lwh. 1527 ks. gr. Trójca Mykiety Koźmeńczuka Hrycia własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 996 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi 664 kor. 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 11 sierpnia 1911.

L. cz. E. 578/11 (25) (9808)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Simche Joela Austera, odbędzie się dnia 14 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 26 licytacya całych realności obj. lwh. 382, 505 i 985 gm. Błudniki wraz z przynależnościami, składającemi się z obrogu i ogrodzenia.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: a) na 460 kor., b) na 1500 kor., c) na 800 kor, a) przynależności na realności obj. lwh. 505 tej gminy na 50 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) na 306 kor. 66 hal., ad b) na 1033 kor. 33 hal., ad c) na 533 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 3 sierpnia 1911.

(9749 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 11 września 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: zegary, budziki, łańcuszki niklowe, samowary, klatki, ubrania marynarkowe, paletoty męskie, zarzutki, kompoty, czekolada, figi, owoce południowe, kapelusze damskie, fasony, piura strusie, paleta, kurtki oraz meble.

Wtorek 12 września 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, dywan perski, kasa Wertheimowska, lichtarze srebrne, srebra stołowe, kubki srebrne, lampa wisząca, dywany zwykłe, akcye Banku związkowego, leksykon, krajobrazy oraz różne meble domowe.

Sroda 13 września 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: książki, towary galanteryjne, urządzenie sklepowe, fortepian, towary korzenne, dywany perskie, dubeltówka, głowa i rogi jelenie oraz różne meble domowe.

Czwartek 14 września 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: lichtarze z chińskiego srebra oraz różne meble domowe.

Piątek 15 września 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: kredens z marmurową płytą oraz różne inne meble domowe.

Sobota 16 września 1911 od 4 do 8 godziny wieczorem: zegarek, maszyna do szycia, gramofon, lampa o 6 świecznikach, lada sklepowa, 5 kubków srebrnych, biała suknia ślubna, lichtaree z chińskiego srebra, towary galanteryjne.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych

Lwów, dnia 2 września 1911.

L. cz. E. 458/11 (4) (9795)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 października 1911 o godz. 8 30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya 3/8 i 2/32 części realności obj. lwh. 1294 kgr. Demycze Rozalii ze Słoniowskich Baranowskich własnych.

Nieruchomość w cząstkach wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 877 kor. 53 hal.

Najniższa cena wynosi 585 kor. 02 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-

nia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 5 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1036/11 (4) (9742)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 października 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 1482 kgr. Rożnów Mikołaja Onufrejczuka Danyły własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewu, ogrodzenia i drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2900 koron., przynależności zaś na 176 kor.

Najniższa cena wynosi 2050 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 11 sierpnia 1911.

L. cz. E. 849/11 (10) (9723)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 października 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymirnionym, w sali Nr. 6 licytacya realności lwh. 488 i 905 ks. gr. Horodysławice. Pierwsza realność składa się z jedynej parceli gruntowej, roli, obszaru 50 ar. 35 m.², a druga realność składa się z 4 parcel gruntowych (roli i ogrodu) obszaru łącznego 77 ar. 78 m.².

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność lwh. 488 na 1500 kor., a realność lwh. 905 na 1715 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do lwh. 488 kwotę 700 kor., a odnośnie do lwh. 905 kwotę 1143 kor. 1143 kor. 33 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bóbrka, dnia 9 czerwca 1911.

L. cz. E. 721/11 (5) (9739)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.. odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 33 ks. gr. gm. Hołowczyńce, składającej się z parc. bud. 134/2 o przestrzeni 2 ar. 79 m.² wraz z chatą lepianką, stodołą i chlewkiem, z parc. gr. 39/2 rola o przestrzeni 9 ar. 76 m², pgr. 40 rola o przestrzeni 2 ar. 43 m.², parc. gr. 43/2 rola o przestrzeni 22 ar. 93 m.² i parc. gr. 618/4 rola o przestrzeni 26 ar. 99 m.² wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3210 kor., przynależności zaś na kwotę 405 kor, czyli razem na 3615 kor.

Najniższa cena wynosi 2410 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłuste, dnia 21 lipca 1911.

L. cz. E. 4566/9 (13) (9737)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacya 3/9 części realności obj. lwh. 2013, 3/9 realności obj. lwh. 2424 gm. Perehińsko wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, obrogu i szopy.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 3/9 części lwh. 2013 z przynależnościami na 2166 kor. 62 hal, 3/9 części lwh. 2424 gm. Perehińsko na 181 kor. 11 hal.

Najniższa cena 3/9 części lwh. 2013 z przynależnościami wynosi 216 kor. 66 hal., zaś 3/9 części lwh. 2424 — 18 kor. 11 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 3 sierpnia 1911.

L. cz. E. 797/11 (7) (9793)

Dnia 30 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 361 gminy Tyśmienica, składającej się z pb. 271 pp. gr. 59 i 514 o powierzchni 29 ar. 01 m.² i budynków, Mendla Gastera własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1726 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 863 kor. 25 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyśmienica, dnia 13 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1255/11 (6) (9733)

Dnia 19 września 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacya realności lwh. 446 gm. Kosów, obejmującej murowany dom w rynku.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 13 000 kor.

Najniższa cena wynosi 6500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 10 sierpnia 1911.

L. cz. E. VIII. 3860/10 (7) (9781)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 13 marca 1911 l. cz E. VIII. 3860/10 sprzedane będą dnia 22 września 1911 o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 40 w drodze publicznej licytacyi: Prawo poboru 2 proc. udziału brutto niezastrzeżonych produktów podziemnych z podziemia parc. grunt. 1831, 1832/1, 1832/2 i 1833 w czasie od dnia przedwczesnego rozwiązania kontraktu z daty Drohobycz, 6 maja 1902 Lr. 17.864 do dnia 6 maja 1927 wydobyć się mających z kopalni „Sabina“ we lwh. 1249 C p. 120 gm. Tustanowice na rzecz zobowiązanego i intabulowanego (kopalnia nafty „Sabina“).

Wartość szacunkowa wynosi 400 kor.

Najniższa oferta wynosi 133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 21 lipca 1911.

L. cz. E IV. 767/11 (3) (9722)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 20, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 5 ks. gr Manasterzec, składającej się z gospodarstwa włościańskiego.

Wartość szacunkowa wynosi 2650 kor., wartość przynależności składającej się z drzewostanu 30 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1787 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 18 lipca 1911.

L. cz. E. V. 964/11 (7) (9778)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fedia Łytkana s. Maksyma odbędzie się dnia 26 września 1911 o godzinie 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 92 w Stanisławowie licytacya gospodarstwa rolnego, stanowiącego 2/6 części realności lwh. 12 o pb. 105, na której stoją 3 chaty i stodoła i całej realności lwh. 14 o pgr. 199/5 gm. Drohomirczany.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 1. 2/6 realn. lwh. 12 na 380 kor., 2. cała realn. lwh. 14 na 540 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 254 kor., ad 2. 360 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 10 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1321/11 (9725)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 25 września 1911 godzina 3 po południu licytacya realności lwh. 177 gm. Dobropole, wartości szacunkowej 3200 kor.

Najniższa cena 2133 kor. 33 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 18 sierpnia 1911.

L. cz. E. IV. 1728/11 (4) (9721)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 20, odbędzie się licytacya: a) połowy realności lwh. 274 ks. gr. Zawadów; b) połowy realności lwh. 721 ks. gr. Hołobutów, tworzących gospodarstwo włościańskie.

Wartość szacunkowa wynosi: ad a) 1205 kor., ad b) 210 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 804 kor., ad b) 140 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 12 sierpnia 1911.

L. cz. E. 117/9 (25) (9794)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Bursztynie odbędzie się dnia 28 września 1911 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya:

1. 18/960 części realności lwh. 70 gm. Dyniska;
2. 1467/5760 części realności lwh. 114 gm Dyniska;
3. 1/2 realności lwh. 359 gm. Dyniska;
4. całej realn. lwh. 361 gm. Dyniska;
5. 1/2 realności lwh. 512 gm. Karów;
6. 1/2 realności lwh. 2206 gm. Uhnów;
7. 1/4 części realności lwh. 2207 gm. Uhnów.

Wartość szacunkowa wynosi: ad 1. na 171 kor., ad 2. na 76 kor. 28 hal, ad 3. na 40 kor., ad 4. na 50 kor., ad 5. na 165 kor. 50 hal., ad 6. na 750 kor., ad 7. na 450 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1. 114 kor., ad 2. 50 kor. 85 hal., ad 3. 26 kor. 67 hal., ad 4. 33 kor. 33 hal., ad 5. 110 kor. 33 hal., ad 6. 500 kor., ad 7. 150 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 2 sierpnia 1911.

L. cz. E. 290/10 (8) (9786)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Senia Koreckiego z Krupska odbędzie się dnia 13 września 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności lwh. 788 gm. Drohowyże.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1880 kor. przy uwzględnieniu dożywocia ciężącego na tej realności.

Najniższa cena wynosi 1253 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. E. 1684/11 (6) (9731)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby Kalmusa w Horodence, odbędzie się dnia 3 października 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya realności objętej lwh. 109 ks. gr. gm. Olejowa Korniów, składającej się z pb. 111 obszaru 30 s.² i pgr. 78/2 ogrodu obszaru 108 s.² wraz z chatą, stajnią i karmnikiem wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 386 kor., przynależności zaś na 14 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomosci bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dni . 11 sierpnia 1911.

L. cz. E. IX. 1332/11 (18) (9720)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu, zastąpionego przez adw. dr. L. Tarnawskiego i odbędzie się dnia 3 października 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Przemyślu licytacya połowy realności obj. lwh. 125 ks. gr. gm. Przemyśl, całej lwh. 443 i 32/40 części lwh. 544 ks. gr. gm. Przemyśl.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: I. połowa lwh. 125 na 49.594 kor., II. lwh. 443 na 46.502 kor. 50 hal., III. 32/40 części lwh. 544 na 5973 kor. 52 hal.

Najniższa cena wynosi: ad I. 24.797 kor., ad II. 23.251 kor. 25 hal., ad III. 3982 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem ustalone i odnoszące się do tych nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 21 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1587/11 (7) (9724)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 października 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacya realności:

a) wyk. hip. 1381 i

b) 1382 gm. Brody.

Realności te (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono ad a) na 5340 kor., b) 3405 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 2670 kor., b) 2270 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 16 sierpnia 1911.

L. cz. E. 136/11 (11) (9740)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 października 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 1016 kgr. Tułuków Iwana Begej Fedora własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1613 kor. 92 hal.

Najniższa cena wynosi 1075 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomośc nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 7 sierpnia 1911.

L. cz. E. VIII. 1053/11 (3) (9719)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 października 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności lwh. 342 ks. gr. gminy Trójczyce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 600 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 23 sierpnia 1911.

L. cz. E. 652/11 (4) (9741)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 października 1911 o godzinie 9 30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 2341 kgr. Zabłotów Warwary z Pawluków Krywolczuk własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia t. j. płotu i 30 krzaków łoziny.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 443 kor. 76 hal., przynależności zaś na 43 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 324 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 7 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1160/11 (7) (9729)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby Kalmusa w Horodence, odbędzie się dnia 4 października 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya 1/6 z 1/3 części realności objętej lwh. 490 gm kat. Jasieniów, składającej się z pgr. 1412 roli obszaru 1241 s², pg. 2730/2 roli obszaru 613 s², pg. 2845 moczaru obszaru 845 s², pg. 3201 roli obszaru 5 morgów 692 s.² i pg. 3232 roli obszaru 2 morgi 1030 s.²

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 250 kor. z uwzględnieniem dożywocia na rzecz Hrycia Wizińskiego.

Najniższa cena wynosi 166 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku,

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 21 sierpnia 1911.

L. cz. E. 3955/10 (18) (9728)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby Kalmusa, zastąpionego przez adw. dr. Werbera w Horodence, odbędzie się dnia 4 października 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 ponowna licytacya:

a) 5/6 części realności objętej lwh. 52 gm. Potoczyska, składającej się z pb. 91 o przestrzeni 90 s.² z chatą i stajnią i pgr. 1865 ogrodu obszaru 943 s.² i

b) całej realności objętej lwh. 1615 gm. Potoczyska o pgr. 3590 roli obszaru 1 1 morg 180 s.² wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych, wierzb i muru.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 1166 kor. 65 hal., zaś ad b) na 600 kor., przynależności zaś ad a) na 158 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 662 kor. 16 hal., zaś ad b) 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym. inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 28 lipca 1911.

L. cz. E. 1311/11 (6) (9730)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feiwla Weinlösa we Lwowie, odbędzie się dnia 4 października 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30 licytacya realności objętej lwh. 1 ks. gr. gm. kat. Strzylcze, składającej się z pb. 185 obszaru 164 s² wraz z chatą i pgr. 417 obszaru 1 m. 1230 s.² wraz z przynależnościami, składającemi się z 4 drzew owocowych, 14 akacyj, płota i plonów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3040 kor., przynależności zaś na 298 kor.

Najniższa cena wynosi 2225 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 21 lipca 1911.

K. k. Tabakfabrik in Winniki.

Zl. 4011. (9611 3—3)

Kundmachung.

Von der k. k. Tabakfabrik in Winniki wird zur Sicherstellung des Bedarfes an diversen Schnittmaterialien für das Jahr 1912 die Konkurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit einer Krone per Bogen gestempelte und mit der Quittung einer k. k. Kassa über den Erlag eines nach der Verdienstsumme zu berechnenden 5% gen Vadiums belegte Offerte, in welchen die Lieferpreise sowohl in Ziffern als auch in Buchstaben ausgedrückt sein sollen und auf der Aussenseite des Kouverts mit der Aufschrift „Offert über die Lieferung von Schnittmaterialien" versehen sein müssen, und bis längstens 13 September, 10 Uhr vormittags bei der genannten k. k. Tabakfabrik einzubringen.

Bei Erlag des Vadiums in Wertpapieren sind die vorgeschriebenen, bei den k. k. Kassen erhältlichen drei Verzeichnisse (Erlagsformularien) zu benützen

Die Angebote sind zusammenhängend, mit Vermeidung leerer Stellen niederzuschreiben und am Schlusse vom Anbotsteller oder seinem Bevollmächtigten eigenhändig mit Vor- und Zunamen, gegebenenfalls firmamässig zu unterfertigen. Die Angebote haben weiters noch die genaue Adresse und Bezeichnung des Bewerbers und die Erklärung zu enthalten, dass der Bewerber bis zur Bekanntgabe der Entscheidung die tunlichst bald erfolgen wird, im Worte bleibt und dass er die Einhaltung der im § 862 a), b) G. B. bezw. Artikel 319 und 319 R. G. zur Annahme eines Versprechens festgesetzten Frist nicht beansprucht.

Radierungen sind unzulässig, Korrekturen nach Tunlichkeit zu vermeiden. Insoferne solche dennoch vorkommen, sind sie vom Anbotsteller, vor der Einreichung des Angebotes durch eine von ihm besonders zu unterfertigende Fussnote kenntlich zu machen. Die an Zahlen vorgenommenen Korrekturen sind in Buchstaben auszudrücken.

Der Bedarf sowie die Gattungen, Ausmasse und Qualitätsbestimmungen sind der zuliegenden Nachweisung zu entnehmen.

Die Offerte können auf alle ausgeschriebenen Gattungen und Mengen oder blos auf einzelne Gattungen lauten und sind die Preise für jede einzelne Gattung entweder nach Kurrent oder Kubikmass zu stellen, es soll jedoch jedem Offerenten unbenommen bleiben die Erklärung beizufügen, wie er die für einzelne Sorten angebotenen Preise zu ermässigen sich verpflichtet, wenn ihm mehrere bestimmt bezeichnete, oder alle ausgeschriebene Artikel zur Lieferung übertragen werden.

Offerte, welche sich auf Anbote Anderer beziehen, wie auch Konkretalanbote sind unzulässig.

Die zu liefernden Schnittmaterialien sind franko Bahnhof Winniki oder loko Tabakfabrik abzustellen.

Bemerkt wird, dass die ausgeschriebene Menge nur eine beiläufige Quantität darstellt und dass eventuell eine 10%-tige Weniger oder Mehrlieferung keinen Entschädigungsanspruch gegen das Aerar bildet.

Die Abstattung der kontrahierten Mengen hat über Bestellung zu erfolgen.

Die jeweils mittels Bestellung angesprochenen Teilmengen sind längstens binnen 6 Wochen im Bedarfsfalle jedoch auch früher zu effektuiren.

Es wird ausdrücklich bemerkt, dass zur Lieferung möglichst inländisches Holz zu verwenden ist und dass die Verarbeitung desselben zu Brettern und Pfosten nur im Inlande erfolgen darf.

Es ist daher im Offerte ausdrücklich die Provenienz des Holzes sowie die Erzeugungsstätte der Schnittmaterialien genau anzugeben.

Das k. k. Aerar behält sich vor, vom Ersteher der einzelnen Schnittmaterialien diesfalls den Nachweis erbringen zu lassen.

Nicht entsprechende Ware wird dem Lieferanten gegen sorfortigen Ersatz in vollkommen mustermässiger Qualität zur Disposition gestellt.

Mit dem Ersteher wird ein schriftlicher, nach Skala III. zu vergebührender Vertrag mit der Verpflichtung zum Erlage einer 5% Kaution abgeschlossen werden, als Kaution kann selbstredend das Vadium gewidmet werden. Hinsichtlich der dem Anbotsteller obliegenden Verpflichtungen zur Gebührenentrichtung, wird auf die „Belehrung über die bei Vergebung staatlicher Lieferungen und Arbeiten dem Anbotsteller bezw. dem Ersteher, obliegenden Stempel- und Gebührenpflichten", welche beim Expedite dieser k. k. Tabakfabrik zur allgemeinen Einsicht aufliegt, verwiesen.

Im Uebrigen gelten für dieses Liefergeschäft die anliegenden Qualitäts- und Lieferungsbedingungen sowie die allgemeinen „Kontraktsbedingungen zur Lieferung von Oekonomie Artikeln G. D. Zl. 6363/1899, welche bei allen k. k: Tabakfabriken während der gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden können und mit welchen sich die Offerenten einverstanden erklären müssen.

Das k. k. Aerar behält sich die Wahl unter den Offerenten und ferner das Recht vor die Lieferung getrennt nach den einzelnen Artikeln zu vergeben.

Auf verspätet einlangende oder den obigen Bedingungen nicht entsprechende Offerte wird keine Rücksicht genommen.

Die Eröffnung der Offerte, welcher Anbotsteller oder deren Bevollmächtigte beiwohnen können, erfolgt am 13 September 1911 um 2 Uhr nachmittags bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki.

Als Anbotsteller oder Bevollmächtigte gilt im Zweifelsfalle derjenige, welcher sich mit dem Aufgabescheine oder einer Präsentationsrubrik über die erfolgte Einreichung des betreffenden Angebotes, welche über Verlangen von der Einreichungsstelle ausgefolgt wer den, ausweist.

Den anwesenden Bewerbern oder ihren Bevollmächtigten steht die Mitfertigung des über die Eröffnungsverhandlung zu verfassenden Protokolles frei.

Winniki, am 28 August 1911.

Nachweisung

über den Bedarf an Holzmaterialien der k. k. Tabak-Fabrik in Winniki im Jahre 1912 — Qualitäts- und Lieferungsbedingungen.

Gattung	Menge	Ausmass			Anmerkung
		Dicke in m/m	Breite in m/m	Länge in m	
Laden weiche, fichtene	40.000 m.	14	180	.	Die weichen Bretter müssen abgelagert, trocken, möglich astfrei und nicht gespaltet sein. Herzbretter sind von der Lieferung ausgeschlossen. Die Bretter und Pfosten müssen gesäumt, die Riegel und Schwellen splindfrei, reinkantig bezimmert, vollkommen gesund und möglichst astfrei sein, bezw. dürfen nur wenige nicht durchfallende Äste aufweisen. Die Ausmasse müssen genau eingehalten werden. — Das Stammholz muss leicht spaltbar sein.
„	30.000 „	.	210	.	
„	40.000 „	.	240	.	
„	30.000 „	.	270	.	
„	40.000 „	.	320	4—6	
„	6.000 „	20	180	.	
„	6.000 „	.	210	.	
„	8.000 „	.	240	.	
„	6.000 „	.	270	.	
„	4.000 „	.	320	.	
„	3.000 „	25	260	.	
„	1.000 „	30	260	.	
„	1.000 „	40	260	.	
Pfosten kieferne	500 „	50	260	.	
„	200 „	80	260	.	
„	100 „	100	260	.	
Latten weiche	1.000 „	70	70	.	
Riegelhölzer kieferne	1.000 „	80	130	4	
Stammholz aus Weissbuche	5 m.³	.	.	1	
Schwellen eichene	400 St.	180	150	1·70	
„	40 „	250	150	3	
Laden harte buchene	200 m.	25	260	4—6	
„ „ eichene	400 „	25	260	4—6	
„ „ „	400 „	30	260	4—6	
„ „ „	300 „	40	260	4—6	
Pfosten harte „	100 „	50	260	4—6	
„ „ „	100 „	80	260	4—6	
„ „ „	100 „	100	260	4—6	
Laden aus Birnholz	50 „	diverse		.	
„ „ Erlenholz	250 „	26	260	4	

Rozmaite obwieszczenia.

L. VII/a 4125 (9703)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Dawid Anschel 2 im. Kreppel ze Lwowa wniósł podanie dnia 14 sierpnia 1911 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Drohobyczu przy ulicy Szewczenki, Zielonej, św. Bartłomieja w całej ich rozciągłości, lub w rozciągłości ulicy Solnej przecinającej ulicę Mickiewicza, Liszniańską i Śnieżną w górę.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1911.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. cz. C. II. 359/11 (1) (9685)

Edykt.

Przeciw Ilkowi Skibiak albo Skiba, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Seńka Cwihuna i tow. pozew 325 kor. 40 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 września 1911 o godz. 12 w poł.

Celem strzeżenia praw Ilka Skibiaka albo Skiby ustanawia się p. dr. Maurycego Schrenzla adw. w Bóbrce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Ilka Skibiaka albo Skibę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bóbrka, dnia 12 sierpnia 1911.

L. cz. C. II. 225/11 (1) (9650)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Libie Reinwald oraz Antschelowi Pistreichowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Mikołaja Rostołowskiego i tow. w Tyśmienicy pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 86 złr. zpn. i 44 złr. zpn. ze stanu biernego realności lwh. 1730, 2525, 2526, 2527 i 2528 ks. gr. Tyśmienica.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 września 1911 o godz. 8 rano w tut. sądzie, b. Nr. 19.

Celem strzeżenia praw nieobjętej, masy spadkowej po bp. Libie Reinwald i Antschla Pistreicha ustanawia się p. Azriela Liebleina w Tyśmienicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wspomnianych jako pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki wtórpozwany w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 11 sierpnia 1911.

L. cz. C. II. 335/11 (1) (9625)

Edykt.

Przeciw Zofii Szewczyk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Katarzynę z Myśliwców Kwiloszową z Brzyścia pozew o orzeczenie, że parcele gruntowe lk. 238/3 i 238 4 lwh. 46 ks. gr. gminy Brzyście, obciążone są służebnością przechodu, przegonu i przejazdu itd. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 5 września 1911 o godz. 10·30 rano do tut. sądu, b. Nr. 26.

Celem strzeżenia praw Zofii Szewczyk ustanawia się p. dr. Sienkiewicza adw. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zofię Szewczyk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Jasło, dnia 14 sierpnia 1911.

L. cz. C. IV. 80/11 (1) (9661)

Edykt.

W sprawie Samuela Teitelbauma w Potoku złotym, toczącej się przed tutejszym sądem przeciw nieobjętej masie spadkowej bł. p. Leiby Teitelbauma o 628 kor. zpn., ma być doręczony pozew z dnia 24 sierpnia 1911 liczba czynności C. IV. 80/11 (1), na który wyznaczono audyencyę na dzień 7 września 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 6.

Dla pozwanej masy ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie Abrahama Dawida Schnapsa w Potoku złotym

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Potok złoty, dnia 29 sierpnia 1911.

L. cz. C. IV. 278/11 (1) (9695)

Edykt.

Przeciw Ludwikowi Iżykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Jadwigę Irzyk pozew o 420 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 września 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionego ustanawia się p. Jana Szetelę w Wysokiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 23 sierpnia 1911.

L. cz. C. IV. 285 11 (9696)

Edykt.

Przeciw Józefowi Hajdukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Jana Szczepankiewicza z Jodowy pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 września 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionego ustanawia się p. Franciszka Zwiercana w Jodowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 23 sierpnia 1911.

L. cz. C. IV. 75/11 (9694)

Przeciw nieobecnemu Michałowi Ruszczak po Mikołaju z Kamionki wniósł Iwan Czełak z Kamionki pozew o 610 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 19 września 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 5.

Kuratorem ustanowiono Stefana Romanyka z Kamionki na koszt pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 30 sierpnia 1911.

L. cz. C. I. 266/11 (1) (9648)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Arłamowskiemu s. Nykoły, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Mosesa Inslichta s. Mordka pozew o 280 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 września 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się p. dr. Weihraucha adwokata w Tyśmienicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyśmienica, dnia 17 sierpnia 1911.

L. cz. Cw. 597/11 (1) (9616)

Edykt.

Przeciw Nechemiemu Weinbergerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Samuela Zinsa z Tarnowa pozew o 270 kor., 200 kor. i 280 kor. 80 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z d. 11 sierpnia 1911 Cw. 597/11 (1).

Celem strzeżenia praw Nechemiego Weinbergera ustanawia się p. dr. Jana Wilusza adw. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Nechemiego Weinbergera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Jasło, dnia 18 sierpnia 1911.

L. cz. C. I. 265/11 (1) (9649)

Edykt.

Przeciw Michałowi Łytwyn s. Kieryła, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Mosesa Inslichta s. Mordka pozew o 312 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 września 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się p. dr. Weihraucha adw. w Tyśmienicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyśmienica, dnia 17 sierpnia 1911.

L. cz. Cg. I. 120/11 (1) (9678)

Edykt.

Przeciw Józefowi Stacherek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Agnieszkę ze Stanków 1-o Łatek 2 o Jarząbek pozew o 1720 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono 1. audyencyę na dzień 29 września 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Stacherka ustanawia się p. dr. Ćwikowskiego adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Stacherka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 25 lipca 1911.

L. VII/a 3715/1 (9704)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 podaje ponownie c. k. Namiestnictwo z powodu niedokładności zaszłych w druku obwieszczenia z 3 sierpnia 1911 l. VII. a 3715 w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ z 11 sierpnia 1911 Nr. 182 str. 10 druga kolumna do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Gerson Gizelt dzierżawca apteki w Brodach wniósł podanie dnia 13 lipca 1911 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną we Lwowie przy ulicy Żółkiewskiej l. 3, 33, lub 37, róg ulicy Żółkiewskiej l. 29 i róg ulicy Starotandetnej lub róg ulicy Żółkiewskiej l. 31 i ulicy Starotandetnej, lub ulicy Żółkiewskiej l. 26 i ulicy „pod Bramką“.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1911.

Z c. k. Namiestnictwa.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. cz. C. II. 355/11 (2) (9726)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Sydorakowi z Łopuszanki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Mikołaja Sydoraka pozew o wykreślenie prawa zastawu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 6 września 1911 o godz. 10 rano do tego sądu, sala Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Szmińskiego w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, dnia 31 sierpnia 1911.

L. cz. C. I. 218/11 (1) (9789 1—3)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Palamarowi synowi Mirona, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez nielet. Eugenię i Piotra Palamarów zastąpionych przez opiekuna Iwana Zwerbę pozew o alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy w tut. sądzie b. Nr. 9 na dzień 7 września 1911 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Iwana Palamara syna Mirona ustanawia się p. Wasyla Moskaluka w Nowem Siole, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowe Sioło, dnia 3 lipca 1911.

L. cz. C. I. 231/11 (1) (9790 1—3)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Olejnikowi synowi Łucia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego

w Nowem Siole przez nielet. Włodzimierza Olejnika zastąpionego przez opiekuna Michała Moroza pozew o alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 7 września 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Wasyla Olejnika syna Łucia ustanawia się p. Iwana Moroza w Dobromircu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 13 lipca 1911.

L. cz. C. I. 174/11 (1) (9791 1—3)

E d y k t.

Przeciw Zacharemu Łuszpińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Rozalię z Łuszpińskich Kostryka w Kościelnikach pozew o uznanie i intabulacyę prywa własności do pgr. 1267 ks. gr. gm. Kościelniki.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 września 1911 w tut. sądzie, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Iwana Hnatiuka s. Wasyla w Kościelnikach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Potok złoty, dnia 6 sierpnia 1911.

L. cz. C. VI. 209/11 (1) (9783)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Decowi wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Agnieszkę Decową pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12 września 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 1.

Ustanowiony kuratorem pozwanego adw. dr. Waserman zastępywać go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 25 sierpnia 1911.

L. cz. II. 132/11 (1) (9782)

E d y k t.

Przeciw Walentemu Golonce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Mojżesza Weinreicha pozew o 210 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 września 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Jana Iwana w Młynnem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 31 sierpnia 1911.

L. cz. E. V. 964/11 (9777)

E d y k t.

Fediowi Kozijowi s. Kościa w Drohomirczanach w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Stanisławowie przeciw temuż o 100 koron ma być doręczony edykt licytacyjny z dnia 10 sierpnia 1911 l. cz. E. V. 964/11, którym rozpisano licytacyę realności lwh. 14 i 2/6 cz. lwh. 12 ks. gr. gm. Drohomirczany.

Ponieważ niewiadomo gdzie Fedio Kozij s. Kościa przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Mayera adw. w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Fedia Kozija s. Kościa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 10 sierpnia 1911.

L. cz. C. III. 230/11 (3) (9745)

E d y k t.

Przeciw Karolowi Dzikiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Józefa Dzikiego pozew o unieważnienie pisemnego rozporządzenia ostatniej woli ś. p. Rozalii Dzikiej.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28 września 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Michała Kornickiego w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żywiec, dnia 26 sierpnia 1911.

L. cz. Cg. I. 480/10 (7) (9712)

E d y k t.

Przeciw nieobecnym Hryciowi Grabiś i Naćce Grabiś wniósł do tut. sądu Jan Grabiś infanterzysta przy dywizyi haubic polnych obrony krajowej Nr. 45 w Pikulicach przez adw. dr. J. Goldfarba w Przemyślu pozew o 2125 kor. zpn.

Pierwszą audyencyę wyznaczono na 25 września 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 12.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. K. Reich w Przemyślu będzie ich zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Przemyśl, dnia 26 sierpnia 1911.

Konkursa.

L. 102.896/II (9664 2—3)

K o n k u r s

na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych.

1. w Żegiestowie z poborami III. klasy 3. stopnia ryczałtem 753 kor. 66 hal. na służącego,

2. w Chochołowie z poborami III. klasy 4. stopnia i ryczałtem 1218 kor. na służącego,

3. w Uhersku z poborami III. klasy 5. stopnia i ryczałtem 770 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnosić najpóźniej do 13 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1911.

C. k. Prezydent

W o p a t e r n i w. r.

Nr. 2598/11 (9663)

K o n k u r s.

Przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia jedna ewentualnie dwie posady dozorców więźniów I. kategoryi płac z systemizowanymi poborami, a nadto umundurowaniem i porcyą chleba (840 gr.) dziennie.

Mianowani obowiązani są do złożenia w przeciągu 1 roku egzaminu z przepisów dla straży więziennej. W razie nie złożenia tego egzaminu następuje bezzwłoczne uwolnienie ze służby. Certyfikatem wojskowym opatrzeni podoficerowie są od tego egzaminu uwolnieni.

Podania należy wnosić do c. k. Dyrekcyi Zakładu kary w Stanisławowie najpóźniej do 30 września 1911.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Stanisławów, dnia 30 sierpnia 1911.

L. 13.107. (9707 1—3)

K o n k u r s.

Przy sądzie powiatowym w Niepołomicach jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę, do których mają pierwszeństwo wojskowi certyfikatyści, wnosić należy do dnia 4 października 1911 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Kompetenci winni wykazać uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 30 września 1911.

L. 1797. (9748 1—3)

K o n k u r s.

Wydział Rady powiatowej w Husiatynie rozpisuje niniejszem konkurs na dwa stypendya, każde po 100 kor. rocznie z fundacyi stypendyjnej Rady powiatowej, utworzonej ku uczczeniu 60 lat panowania Najjaśniejszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. dla synów włościan powiatu husiatyńskiego, uczęszczających do szkół przemysłowych, rękodzielniczych lub handlowych istniejących w Galicyi.

Stypendya te nadane będą dzieciom ubogich rodziców lub sierotom, przynależnym do jednej z gmin powiatu husiatyńskiego na czas trwania nauki i aż do jej ukończenia w pomienionych zakładach naukowych.

Nadane stypendya płatne będą w 2 ratach, a to pierwsza zawsze w dniu 2 grudnia każdego roku, a druga z początkiem drugiego półrocza szkolnego.

Podania zaopatrzone w świadectwo chrztu względnie urodzenia, świadectwo przynależności, świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności i świadectwo szkolne, wnosić należy do Wydziału powiatowego najdalej do końca września 1911.

Z Wydziału powiatowego.

Husiatyn, dnia 28 sierpnia 1911.

L. Prez. 2743/16 Sa/11 (9711 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Przemyślu jest do obsadzenia posada drugiego lekarza więziennego za rocznem wynagrodzeniem 250 kor.

O posadę tę mogą się ubiegać doktorowie medycyny i chirurdzy.

Podania należy wnosić do Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu najpóźniej do dnia 20 b. m.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 1 września 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 954/11 Stow. II. 164 (9752)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zalas, sąd powiatowy Krzeszowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Zalasiu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Marcin Kucharski, Michał Krzanik i Wincenty Sęk.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Józef Badacz i Józef Lipiarski, rolnicy w Zalasiu. Członek zarządu Tomasz Dzidek wybrany przewodniczącym zarządu.

Data wpisu: 14 lipca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 13 lipca 1911.

L. cz. Firm. 1128/11 Stow. II. 29 (9750)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Brzesko.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie zaliczkowe w Brzesku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi umarł: Juliusz Scheitter.

Członkiem dyrekcyi i zastępcą dyrektora wybrany: Aleksander Stadnik, właściciel realności w Brzesku.

Data wpisu: 20 sierpnia 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy. Oddział III.

Kraków, dnia 19 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 848/11 Stow. IV. 226 (9521)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Kraków, ul. Studencka l. 4

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie wytwórcze szewców „Pospiech“ w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 21 maja 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób lub nabywanie i dalsza sprzedaż na wspólny rachunek i niebezpieczeństwo artykułów wchodzących w zakres szewstwa.

Czas trwania: nieograniczony.

Podpis firmy (F. Z.): Firmę stowarzyszenia podpisuje się w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia umieszczą swe podpisy 2 dyrektorów.

Ogłoszenia ze strony stowarzyszenia uskutecznione będą w jednym z krakowskich dzienników.

Udział członka wynosi 100 kor., z czego 1/10 część należy zaraz złożyć przy przystąpieniu do Stowarzyszenia, zresztą zaś spłacić w ratach miesięcznych po 10 kor.

Odpowiedzialność. Członek odpowiada za zobowiązania Stowarzyszenia udziałem swym i kwotą dochodzącą do 3-krotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 20 czerwca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 19 czerwca 1911.

L. cz. Firm. 730/11 Rj. C. 6 (9369)

O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 4 sierpnia 1911 wpisano do rejestru dla spółek z ograniczoną poręką oddział C. przy firmie „Rebhan et Friedberg, dzierżawa młyna w Nowej Grobli oraz handel zbożem i mąką w Przemyślu, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką w Przemyślu“, że firma ta znajduje się w likwidacyi i że ona obecnie opiewa: „Rebhan et Friedberg, dzierżawa młyna w Nowej Grobli, oraz handel zbożem i mąką w Przemyślu, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką w Przemyślu w likwidacyi“, po niemiecku: „Rebhan et Friedberg, Mühlpachtung in Nowa Grobla, sowie Getreide und Mehlhandel in Przemyśl, protokollirte Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Przemyśl in Liquidation“. Likwidatorem ustanowiony został Abraham Rebhan, kupiec w Przemyślu, który podpisuje firmę w ten sposób, że pod wyciśniętą zapomocą stampilii lub wypisaną firmą spółki z dodatkiem „w likwidacyi“ albo „in Liquidation“ kładzie swój własnoręczny podpis.

Przemyśl, dnia 29 lipca 1911.

L. cz. Firm. 536/11 (9618)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje odnośnie do firmy.

Brzmienie firmy: Alojzy Fröblich, dom bankowy i komisowy w Rzeszowie.

Prokurę udzielono p. Leonowi Chaimowi w Rzeszowie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 19 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 1052/11 Stow. I. 28 (9528)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków, plac Szczepański Nr. 6.

Brzmienie firmy: Syndykat rolniczy w Krakowie, centralny organ handlowy Towarzystw, kółek i spółek rolniczych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi Karol hr. Scipio wystąpił.

2. Dyrektorem filii we Lwowie wybrany Jan Przybyłowski we Lwowie zamieszkały.

Data wpisu: 20 lipca 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 19 lipca 1911.

L. cz. Firm. 1048/11 Stow. II. 27 (9532)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: Towarzystwo tanich mieszkań dla robotników katolików, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Uchwałą Walnego zgromadzenia z 20 czerwca 1911 zmienione zostały postanowienia §§ 29 ustęp ostatni, 30 i 31 statutu stowarzyszenia.

Data wpisu: 3 sierpnia 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 2 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 739 Stow. III. 217 (9661)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Krajowy Związek producentów ropy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Zmiana statutu: na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 8 czerwca 1911 uchwalono zmianę statutu wedle brzmienia protokołu w zbiorze załączników przechowanego.

Dzień wpisu: 26 lipca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19 lipca 1911.

L. cz. Firm. 325 Stow. II. 1364 (9676)

O b w i e s z c z e n i e.

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radgoszcz.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Radgoszczy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Radgoszcz, dnia 25 czerwca 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

1. udzielanie członkom pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu;

2. oprocentowanie wkładek oszczędności;

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Franciszek Górski proboszcz w Radgoszczy, przełożony zarządu; Michał Bogacz rolnik w Radgoszczy, zastępca przełożonego zarządu; wreszcie członkowie

zarządu: Piotr Pikul, Jakób Kędzierski, Jan Bobro i Anastazy Łabuz gospodarze w Radgoszczy oraz Stanisław Tabor gospodarz w Zdżarach.

Podpis firmy: (F. Z.) Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia Spółki podpisuje przełożony zarządu, lub jego zastępca; do ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki; w razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla Spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: najmniej po 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 12 sierpnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 12 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 224/11, Oddział A. 71 (9552 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddziału A. 71.

Siedziba firmy: Szczawnica, wyżnia.

Brzmienie firmy: „Apteka w Szczawnicy Józefa Waltera“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Apteka sezonowa.

Właściciel: Józef Antoni 2 im Walter magister farmacyi w Krościenku n/Dun.

Dzień wpisu: 26 sierpnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 17 czerwca 1911.

L. cz. Firm. 859/11 Oddz. A. I. 294 (9751)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków Basztowa 25.

Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo robót betonowych Janesch i Schnell; po niemiecku: Betonbauunternehmung Janesch und Schnell.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo budowy.

Forma spółki: jawna spółka od 1 listopada 1906.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Rajmund Janesch, Antoni Schnel i Mateusz Gusell inżynierowie w Wiedniu.

Zakład filialny spółki jawnej: „Janesch und Schnell“ w Wiedniu.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego jak i filij uprawnionym jest samodzielnie każdy z jawnych spólników, tożsamo i do podpisywania firmy.

Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy jeden z jawnych spólników podpisze swoje nazwisko.

Dzień wpisu: 8 lipca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 27 czerwca 1911.

L. cz. Firm. 915/11 Stow. IV. 232 (9759)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dobczyce.

Brzmienie firmy: Związek szewców chrześcijańskich w Dobczycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Dobczyce 10 październik 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób lub nabywanie i dalsza sprzedaż na wspólny rachunek i niebezpieczeństwo wszystkich artykułów wchodzących w zakres szewstwa i przemysłu szewskiego.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: ks. Wojciech Zastawniak proboszcz — dyrektor, ks. Wojciech Górny katecheta — kasyer i Walenty Kański prywatny, wszyscy w Dobczycach zamieszkali.

Podpis firmy (F. Z.) następuje w ten sposób, że pod firmą Stowarzyszenia umieszczają dwaj członkowie Dyrekcyi swe podpisy.

Ogłoszenia ze strony stowarzyszenia mają nastąpić w „Głosie Narodu“ dzienniku wychodzącym w Krakowie.

Udziały członków wynoszą po 10 kor., z czego 1/10 część winien członek złożyć zaraz przy przystąpieniu do stowarzyszenia — resztę spłaca w ratach miesięcznych po 1 kor. Jeden członek może mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność członka sięga do dziesięciokrotnej wysokości jego udziałów.

Data wpisu: 25 lipca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 19 lipca 1911.

L. cz. Firm. 110/11 Stow. II. 180 (9675)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Jaćmierz.

Brzmienie firmy: Zarząd Spółki oszczędności i pożyczek w Jaćmierzu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Jaćmierzu.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: 1. Stanisław Haduch przełożony Zarządu, 2. Leon Haduch zastępca przełożonego, 3. Tomasz Malik i Jan Zyłka członkowie Zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: 1. Przełożonym Zarządu Mieczysław Długosz kierownik szkoły w Jaćmierzu, 2. zastępca przełożonego Piotr Ostrowski właściciel realności w Jaćmierzu, członkami Zarządu 3. Jędrzej Surowiak, 4. Paweł Niemiec rolnicy z Barzanówki.

Data wpisu: Sanok, dnia 30 lipca 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.

Sanok, dnia 24 lipca 1911.

L. cz. Firm. 328/11 Sp. II. 214 (9553)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków towarzystwa „Spółka oszczędności i pożyczek w Piwnicznej“ w dniu 16 marca 1911 odbytem, ustępujący wskutek upływu dwulecia członkowie zarządu a to przewodniczący ks Jan Dagran, Jan Zieliński, Józef Dulak i Jan Sokalski ponownie w tym samym charakterze wybrani zostali.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 5 sierpnia 1911.

F. Z. Firm. 950/11 Rg. B. I. 3 (9755)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzeln- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register B.

Sitz der Firma: Krakau, Rynek główny 17.

Firmawortlaut: Zivnostenska banka pro Cechy a Moravu v Praze Filiale in Krakan.

Dr. Franz Malinsky Grossindustrieller in Ronow bei Pribyslau als Vertretungsmitglied eingetragen.

Procura erteilt: dem Karl Singer mit dem Rechte die Firma nach §§ 2 u. 86 der Statuten zu zeichnen.

Datum der Eintragung: 4 Juli 1911.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung III.

Krakau, am 4 Juli 1911.

L. cz. Firm. 1030/11 Stow. IV. 1 (9758)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Libiąż wielki i mały, S. p. Chrzanów.

Brzmienie firmy: Parafialna spółka spożywcza w Libiążu wielkim i małym, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi umarł: Wojciech Łysak.

2. Członkiem dyrekcyi wybrany: Wojciech Koczur, gospodarz w Libiążu małym.

Data wpisu: 20 lipca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 19 lipca 1911.

L. cz. Firm. 1061/11 Stow. IV. 206 (9762)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków Półwsie Zwierzynieckie.

Brzmienie firmy: Zwierzyniecka kasa dla kredytu i oszczędności, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, Kraków Półwsie.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Aleksander Żurawski, aptekarz, Franciszek Migdziński, elektrotechnik, Hugo Zathay, urzędnik Towarz. wzaj. ubezp., Feliks Drobniak, właściciel fabryki szczotek i inżynier, Herman Immerglück, kupiec, wszyscy w Półwsiu, Piotr Florczyk, kierownik szkoły w Zwierzyńcu.

Data wpisu: 24 lipca 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 19 lipca 1911.

L. cz. Firm. 469/11 (9466)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza dnia dzisiejszego wpisanie do rejestru handlowego dla Towarzystw zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Żołyni“, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia, odbytem dnia 23 kwietnia 1911 w miejsce przełożonego zarządu Michała Rutowskiego wybrano przełożonym Zarządu Andrzeja Macha dotychczasowego członka zarządu, w miejsce Franciszka Niemca wybrany został członkiem zarządu Mikołaj Olszewski, w miejsce Andrzeja Macha wybrany został członkiem zarządu Jędrzej Rogowski, wreszcie w miejsce Jana Tabina wybrany został członkiem zarządu Ludwik Marcinek oraz powtórnie członkiem zarządu Antoni Jarcsz.

Rzeszów, dnia 15 lipca 1911.

L. cz. Firm. 1049/11 Poj. III. 201 (9756)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków, Prądnik Czerwony.

Brzmienie firmy: H. Landesdorfer.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi głównej w Prądniku Czerwonym. Odtąd: przemysł hurtownej sprzedaży spirytusu w beczkach i przemysł gospodnio-szynkarski.

Dzień wpisu: 21 lipca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 19 lipca 1911.

L. cz. Firm. 894/11 Oddz. C. I. 1 (9757)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział C. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Drukarnia ludowa w Krakowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Kapitał zakładowy podwyższony został oprócz o 500 kor. złożonych poprzednio — o kwotę dalszą 4200 kor., która została wpłaconą.

Dzień wpisu: 30 czerwca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 27 czerwca 1911.

L. cz. Firm. 1180/11 Poj. I. 309 (9771)

Wykreślenie Firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Wilhelm Fenz

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel galanteryjny.

Skutkiem zwinięcia przemysłu z dniem 30 czerwca 1911 r.

Dzień wpisu: 20 sierpnia 1911.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział III.

Kraków, dnia 19 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 529 Rg. A. I. 293 (9802)

Wpis do rejestre handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm handlowych Oddziału A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Bilińskich l. 46.

Brzmienie firmy: Galicyjskie warsztaty wyrobów marmurowych i kamieni sztucznych Andrzej Raganowicz i inżynier Izydor Seinfeld we Lwowie, po niemiecku: Galizische Marmor und Kunsstein Industrie Andrzej Raganowicz und Ingenieur Isidor Seinfeld in Lemberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: we firmie.

Firma spółki: jawna spółka handlowa od 1 maja 1911.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Andrzej Raganowici, właściciel cegielni i Izydor Seinfeld. inżynier we Lwowie, ul. Bilińskich l. 46.

Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią firmy lub po wypisaniu jej brzmienia podpis obu spólników.

Dzień wpisu: 8 czerwca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 5 czerwca 1911.

L. cz. Firm. 865/11 Oddz. A. I. 210 (9760)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych kupców i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Spółka komandytowa właścicieli „Głosu Narodu“ w Krakowie“.

Wystąpił: jawny spólnik Maryan Dąbrowski i jeden komandytnik.

Dzień wpisu: 23 czerwca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 22 czerwca 1911.

L. cz. Firm. 1014/11 Poj. III. 17 (9769)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm poj. wykreślono:

Siedziba firmy: Wojnicz.

Brzmienie firmy: Kiwa Finder.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi w Wojniczu.

Wykreślenie następuje skutkiem przemysłu.

Dzień wpisu: 3 sierpnia 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 2 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 1057/11 Stow. III. 112 (9776)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnopol.

Brzmienie firmy: „Kasa komercyalna w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczona poręką“ — po niemiecku: „Komercial-Kasse in Tarnopol, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: Tarnopol, dnia 7 maja 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom swoim na możliwie umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiosle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcya: 1. Leibisch Fischer, 2. Milian Freissinger i 3. Abraham Feld, kupcy w Tarnopolu.

Podpis firmy: Dyrekcya podpisuje za stowarzyszenia, kładąc pod firmą stowarzyszenia podpisy. Do ważności zobowiązania potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia: Wszystkie ogłoszenia ze strony Stowarzyszenia umieszczone będą w dzienniku „Kuryer Lwowski“ we Lwowie, tudzież afiszami na lokalu Stowarzyszenia.

Udział członków: Udział każdego członka ustanawia się najmniej na 50 kor. i może być wpłacony albo naraz w całości, albo częściowemi ratami miesięcznemi lub kwartalnemi.

Odpowiedzialność: Odpowiedzialność członków jest ograniczona. Każdy członek odpowiada za zobowiązania Stowarzyszenia do wysokości dwukrotnej ponad udział deklarowany.

Data wpisu: 2 sierpnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 6 lipca 1911.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 81/11 (6) (9701 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Iwana Pizieckiego z Kudobiniec.

Kuratorem jego ustanowiono Ilka Prylipę w Kudobińcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Zborów, dnia 26 maja 1911.

L. cz. A. I. 51/11 (5) (9600)

Za umysłowo niedołężnego uznano Józefa Buczynę w Groniu.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Kobylarczyka w Groniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 17 czerwca 1911.

L. cz. L. 2/11 (1) (9530)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Łazarza Liebenheimera w Gdowie.

Kuratorem jego ustanowiono Leibla recte Löbla Liebenheimera w Dębicy.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 1 lipca 1911.

L. cz. L. 5/11 (9689)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Izydora Kozdrę w Cergowej.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Szczurka wójta w Cergowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 15 sierpnia 1911.

L. cz. P. 93/11 (7) (9642)

Edykt.

Dla uznanego marnotrawnym Andrzeja Korytko ustanawia się kuratorem Jurka Korytko.

C k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 18 sierpnia 1911.

L. cz. P. 156/11 (6) (9687)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Warwarę Jacenta zam Nabołotną false Mazur w Czerniowie.

Kuratorem jej ustanowiono Fedia Nabołotnego gospodarza w Czerniowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bursztyn, dnia 22 czerwca 1911.

L. cz. P. VI. 42/11 (4) (9590)
Michalinę z Wierzbickich Zakrzewską z Salówki uznano za marnotrawną
Kuratorem ustanowiono Emila Wierzbickiego syna Jana z Salówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI
Czortków, dnia 18 marca 1911.

L. cz. L. IV. 4/11 (10) (9593)
Za marnotrawną uznano Ołeksę Bereżnego w Kociubińcach.
Kuratorem jej ustanowiono Iwana Bereżnego w Kociubińcach.
C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 10 lipca 1911.

L. cz. P. VI. 70/11 (4) (9727)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Iwana Jurczuka w Wierzbowcach.
Kuratorem jego ustanowiono Romana Jurczuka w Wierzbowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Horodenka, dnia 9 sierpnia 1911.

L. cz. L. 21/10, P. 95/11 (9738)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Annę z Łesyków Janio w Straszewicach.
Kuratorem jej ustanowiono p. Waśka Łesyka gospodarza w Straszewicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
St. Sambor, dnia 11 maja 1911.

L. cz. P. 94/11 (5) (9735)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Maryannę z Tyranów Kajtochową w Polańce wielkiej.
Kuratorem jej ustanowiono Albina Jaśkiewicza pomocnika kancel. sąd. w Oświęcimiu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Oświęcim, dnia 3 sierpnia 1911.

L. cz. P. 201/11 (1) (9734 1—3)
Edykt.
Za głupkowatego uznano Piotra Stacha z Krosnej Nr. d. 20.
Kuratorem jego ustanowiono Piotra Stacha z Ujanowic Nr. 20.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 29 lipca 1911.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

do l. 984/IV, ex 1911 (9746)

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza niniejszem publiczną rozprawę ofertową na dostawę następujących urządzeń dla odlewarni metalowej w warsztacie c. k. kolei państw. we Lwowie, a mianowicie:

2 pieców do topienia stopu łożyskowego z palowiskiem na ropał;
1 pieca tyglowego do topienia metali z palowiskiem na ropał;
1 pieca do wytapiania stopu łożyskowego z panewek z palowiskiem na ropał;
1 mięszadła do piasku formierczego;
1 dobni formierczej z popędem pneumatycznym;
1 dmuchawki pneumatycznej do oczyszczania, zwilżania i czernienia form odlewniczych.
1 podwójnego kruczka dla przewodów pneumatycznych;
1 przesącznika powietrznego;
1 wózka pomostowego dla form odlewniczych;
1 urządzenia wiatrowodów dla 14 palowisk;
1 transmisyi wałowej;
2 elektromotorów. jeden o mocy 5 k. p., drugi o mocy 3 k. p., obydwa na trój prąd o 210 woltach i 50 drganiach na sekundę.

Powyższa dostawa ma być uskutecznioną na podstawie dotyczących ogólnych warunków dla dostaw materyałów i inwentarza dla Zarządu c. k. kolei państw. z roku 1910 i szczegółowych warunków dla dostawy maszynowych urządzeń warsztatowych z r. 1910, jakoteż dokładnych opisów, zawartych w oficyalnym formularzu ofertowym. Te druki, jak niemniej pouczenie o obowiązkach oferenta względnie przedsiębiorcy, zawierającego kontrakt z c. k. Skarbem, co do opłaty stempli i należytości przy rozdawnictwie dostaw i robót państwowych, otrzymać można w wymienionej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w oddziele dla spraw warsztatowych bezpośrednio, lub za nadesłaniem opłaty pocztowej.

Do oferty mają być dołączone dokładne opisy oferowanych przedmiotów, a załączone rysunki mają być wykonane w skali podług przepisu, zawa tego w artykule 3 „Szczegółowych warunków dla dostawy maszynowych urządzeń warsztatowych (B. H. Form. 97 z r 1910)“.

Oferentom wolno jest także oferować część ogłoszonej dostawy, w każdym jednak wypadku mają być podane terminy dostawy dla każdej części osobno.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo rozdania dostawy w całości, albo częściami.

Wszystkie oferowane przedmioty muszą być z krajowego materyału i w krajach reprezentowanych w Radzie państwa wykonane, co w ofercie wyraźnie poręczyć należy.

Ceny oferowanych przedmiotów mają być podane w walucie koronowej wraz z kosztami przewozu, opakowania i innemi należytościami ubocznemi, opłatnie w wozie kolejowym jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych.

Złożenie poręcznego (wadyum) nie jest wymaganem, jednakowoż otrzymujący dostawę będzie obowiązany do złożenia kaucyi w wysokości 5 prc. wartości dostawy.

Oferty należycie ostemplowane i opatrzone na obsłonce napisem: „Oferta na dostawę urządzeń dla odlewarni warsztatu we Lwowie“ należy wnieść do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do 30 września 1911 o 12 godzinie w południe. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 1 po południu, a każdemu oferentowi lub upoważnionemu zastępcy tegoż wolno być przy otwarciu ofert obecnym

Oferenci mają pozostać w słowie aż do rozstrzygnięcia sprawy przez c. k. Ministerstwo kolejowe przez przeciąg czasu ośmiu tygodni od ostatecznego terminu do wnoszenia ofert.

C. k. Zarząd kolei państwowych zastrzega się wyraźnie, że między oferentami ma swobodny wybór i może ewentualnie unieważnić niniejsze rozpisanie dostawy. Oferty nie odpowiadające określonym warunkom, albo przedłożone za późno nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Lwów w sierpniu 1911.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12.